Nr. 4 Niedziela, 5 stycznia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny **11—12.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

P. Min. Matuszewski o budżecie.

Budżet, to plan finansowej gospodarki Państwa; to cyfrowe zestawienie wszystkich źródeł dochodowych oraz wszystkich zamierzonych wydatków, zestawienie, które wtedy jest madrem i racjonalnem, jeżeli umie pogodzić te pierwsze z drugiemi. W przeciwnym razie jest nierealne. Musi ono być zarazem oszczędne, — jak w każdem wogóle gospodarstwie na świecie, — jeżeli nie ma doprowadzić do bankructwa; nie śmie jednak grzeszyć skąpstwem, bo dostarczywszy za mało soków żywotnych gospodarstwu, powoduje jego zamieranie.

W żadnej może dziedzinie nie wykazuje opinja publiczna tyle chwiejności, niestałości i niekonsekwencji, co właśnie w dziedzinie poglądów na kwestję budżetu państwowego. Równocześnie niemal rozlegają się głosy domagające się podwyżki poborów urzędniczych, rozbudowy szkolnictwa, budowy dróg itp., z głosami, wszczynającemi lament na druzgocący ucisk podatkowy i żąda, emi czynienia bez względnych oszczędności budżetowych. Tego samego dnia woła się, że wielka akcja budowlana Rządu ożywi przemysł budowlany i inne z nim związane przemysły a pośrednio całe życie gospodarcze, a zarazem miota się gromy w kierunku Rządu, że buduje »niepotrzebne gmachy« itp., na które nie ma pieniędzy.

Ta nerwowość, ta niekonsekwencja, ta — pewnego rodzaju — psychoza budżetowa, tkwiąca w nierealnie patrzącej na rzeczy części społeczeństwa, bije także z łamów prasy nie orjentującej się albo też nie chcącej się orjentować w sprawie. Ona wreszcie krzewi się wcale okazale na forum parlamentarnem. Jaka w tym względzie panowała u nas przed majem 1926 r. bezplanowość w układaniu budżetu, świadczy najwymowniej fakt, że na rok 1925 Sejm uchwalił budżet na 3.322,000.000 dzisiejszych złotych, podczas, gdy już w roku następnym wynosi on tylko 1 miljard 966,000.000 zł. Brakowało tedy niewątpliwie przy układaniu obu tych budżetów orjentacji, doświadczenia i pewnych wytycznych, któremiby należało się kierować.

Przedmiotem onegdajszego exposé pana Ministra skarbu Matuszewskiego, wygłoszonego na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, był syntetyczny zarys tych zasad, tych postulatów, tych wskazań, które tworzyć mają ramy racjonalnego budżetu państwowego. Punktem wyjścia były głosy, już obecnie tu i ówdzie się znaczące, głosy, które się niezawodnie i z sejmowej odezwą trybuny, głosy narzekające na zbyt wysoki preliminarz budżetowy, przewidziany na rok przyszły w kwocie 2.934,000.000 zł.

Te wszystkie zarzuty już rozbrzmiewające i rozbrzmiewać mogące w przyszłości postanowił zbić pan Minister i przyznać trzeba, że udało sie mu to w zupełności. W mowie swej, którą zupełnie bezstronnie należy uznać za jedną z najlepszych, jakie padły w ostatnich czasach z ust kierowników resortu skarbu, oparł się pan Minister przedewszystkiem na życiowych koniecznościach i przezto wszystkie jego argumenty tchnęły realizmem i żywotnością.

Tezy pana Ministra są jasne i zrozumiałe: górną granicą budżetu musi być suma trzech miljardów złotych a to z tego prostego powodu, że wyżej nie sięga w chwili obecnej siła źródeł dochodowych. Jak ma wyglądać granica dolna? Tęsknoty ku dwumiljardowemu budżetowi, o którym wyżej była mowa, są dziś całkiem nierealne. Szczegółowemi cyframi da się z łatwością wykazać, o ile wzrosły niezbędne wydatki w poszczególnych działach. Wydatki te redukować, byłoby ryzykownym eksperymentem, dokonywanym na żywym organizmie Państwa. Minister Skarbu, który chce iść zgodnie z nakazem życia, nie śmie poniżej owego »minimum egzystencji« na którem stoimy, ograniczyć ani jednej dziedziny i stąd preliminarz w formie przedstawionej parlamentowi jest koniecznością państwową.

Znamienne i brzemienne w treść są końcowe słowa exposé: »Byłbym bez porównania dumniejszym, gdybym mógł zgłosić panom preliminarz niższy od zeszłorocznego o 100 miljonów zamiast o jeden miljon. Nie pozwoliło mi na to nie co innego, tylko samo życie, które, jestem skłonny mniemać i panom nie pozwoli zrobić cudu. Przypuszczam, iż świadomość tego będzie panami kierowała przy ich wysiłkach oszczędnościowych. Wielka bowiem oszczędność na papierze zamienia się w żadną oszczędność — raczej w stratę — przy zetknięciu z rzeczywistością życia«.

Z ostatniej chwili.

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 stycznia. Dziś o godz. 9.30 rano Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy z Krynicy. P. Marszałkowa pozostała z dziećmi nadal w Krynicy. Na dworcu witał Marszałka Premjer Bartel oraz szereg wyższych oficerów.

Preliminarz Prezydjum Rady Ministrów przedmiotem obrad Komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 stycznia. Dziś o godz. 10.30 Komisja budżetowa rozpoczęła obrady nad budżetem Prezydjum Rady Ministrów w obecności Premjera Bartla i wyższych urzędników Prezydjum. Budżet referował poseł Kornecki (Kl. Nar.). Referent zaznaczył, że budżet ten posiada tendencję zwyżkową, która — jego zdaiem — rozpoczyna się od r. 1927. Referent omawia poszczególne pozycje budżetu, stawiając szereg wniosków, zmniejszających wydatki. M. in. wnosi, aby z funduszu dyspozycyjnego Premjera skreślić 50 tysięcy zł. oraz z pozycji studjów nad usprawnieniem administracji, również 50.000 zł. Dalej, wnosi o skreślenie 70.000 zł. z funduszu przeznaczonego na utrzymanie sekretarjatu Komitetu Ekonomicznego, poczem przechodzi do omówienia budżetu najwyższego trybunału administracyjnego i budżetów innych instytucji, wchodzących w skład Prezydjum Rady Ministrów.

Premjer Bartel notuje szczegółowo uwagi referenta, poczem zabiera głos, broniąc budżetu swego resortu.

Sprawa rozejmu celnego przedmiotem konferencji międzynarodowej.

Genewa, 4 stycznia. (PAT). Sekcja ekonomiczna sekretarjatu Ligi Narodów zajmuje się żywo przygotowaniami do międzynarodowej konferencji t. zw. rozejmu celnego. Myśl zawarcia międzynarodowego układu w celu wstrzymania się od podnoszenia celnych stawek protestacyjnych w ciągu paru lat, jak również wprowadzenia jakichkolwiek zarządzeń, stanowiących przeszkodę dla handlu międzynarodowego należy do czwartej komisji ubiegłego Zgromadzenia. Komisja ta, organizująca wniosek francuski, będący sformułowaniem idei Brianda o gospodarczem zjednoczeniu Europy, przedstawiła X. Zgromadzeniu rezolucję, omawiającą konieczność zawarcia międzynarodowych układów, mających na celu doprowadzenie do zbliżenia gospodarczego Europy. W wykonaniu tych zaleceń Zgromadzenia, sekretarjat generalny Ligi Narodów wystosował okólnik do członków Ligi, zapraszając do wzięcia udziału w projektowanej pierwszej w tej serji konferencji międzynarodowej. Dotychczas nadeszły 32 odpowiedzi, z których 25 wyrażających zgodę na wzięcie udziału w konferencji. Niektóre państwa zawiadomiły już sekretarjat generalny o składzie swoich delegacyj. Do najbliższej Rady należeć będzie ustalenie terminu zwołania konferencji, przyczem przewiduje się jej datę w połowie lutego.

Konferencja Premjera z pos. Radziwiłłem.

Warszawa, 4 stycznia. (AW). Do wczorajszej konferencji Premjera Bartla z pos. Radziwiłłem przywiązują wielką wagę, bowiem — jak wiadomo — konserwatyści nie mają dotychczas w obecnym Rządzie swego przedstawiciela.

Odczyt Min. Kwiatkowskiego.

Warszawa, 4 stycznia. (AW). Min. Kwiatkowski udaje się 6 bm. w towarzystwie dyrektora departamentu morskiego Nosowicza do Torunia, gdzie wygłosi odczyt p. t. »Wytyczne polskiej polityki morskiej«. Odczyt ten stanowić będzie inauguracę cyklu wykładów, organizowanych przez Instytut Bałtycki w Toruniu, w czasie od 7 — 11 stycznia br.

Akcja budowlana.

Warszawa, 4 stycznia. (AW). Dnia 7 bm. odbędzie się dalsza narada w sprawie dalszej akcji budowania mieszkań, prowadzonej przez zakłady ubezpieczeń społecznych. Na konferencję przybywają nie tylko przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, ale i prezydenci większych miast, którzy przedstawią wykaz minimalnych potrzeb budowlanych w ich miastach.

Wybory komunalne.

Katowice, 4 stycznia. (PAT). Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że na 30 marca b. r. zarządzone zostały wybory komunalne w trzech miastach i 26 gminach Województwa śląskiego.

Wyjazd Cziczerina.

Berlin, 4 stycznia. (PAT). Odbywający od wiosny zeszłego roku kurację w Wiesbadenie sowiecki komisarz spraw zagranicznych Cziczerin wyjechał dziś wieczór do Frankfurtu, skąd jutro przez Berlin i Warszawę udaje się w dalszą drogę do Moskwy. W kwietniu lub maju br. Cziczerin zamierza powrócić do Wiesbadenu w celu kontynuowania kuracji.

Zjazd lekarzy w Krynicy.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT). W dniu wczorajszym wyjechał do Krynicy dyrektor departamentu służby zdrowia dr. Piestrzyński, aby wziąć udział w trzecim ogólnym zjeździe lekarskim, odbyć się mającym w dniach 4, 5 i 6 stycznia b. r.

Zamach dynamitowy na Górnym Śląskn.

Katowice, 4 stycznia. (PAT). Dnia 3 bm. o godz. 3 nad ranem wysadzono przy pomocy materjału wybuchowego, odnowiony przed kilku dniami pomnik Powstańców Śląskich w Bogucicach. Wskutek eksplozji w położonym w pobliżu sierocińcu dr. Markiewicza wypadło 60 szyb z okien. Wedle orzeczeń ekspertów wybuch nastąpił wskutek podłożenia 150 gramów lignozytu pod jeden z filarów pomnika.

Sowiety wzięły kurs „na lewo“

w stosunku do zagranicy.

Angielsko-rosyjskie stosunki, które w ostatnich czasach wracać zwolna poczęły na normalne tory, doznały przed kilku dniami poważnego zaostrzenia. W trzy dni po przybyciu do Moskwy nowomianowanego posła angielskiego, Sir Esmana Oveya, rozpoczęło G. P. U. akcję, zwróconą wprost przeciw Anglji, którą musi się określić mianem wybitnie prowokatorskiej. Ofiarą tej akcji stała się »Lena-Goldfield-Co«, posiadaczka znanej koncesji złotej nad Leną, w Syberji.

Kampanja rozpoczęła się równocześnie w czterech miejscowościach Unji sowieckiej i rozpoczęła się 14-go grudnia o północy. W Moskwie, Leningradzie, Swierdłowsku i siedzibie centrali Towarzystwa, wtargnęli liczni funkcjonarjusze G. P. U. w towarzystwie krasnoarmiejców do biur i mieszkań urzędników, przeszukali wszystkie lokalności, pozajmowali akta i dokumenty, a wreszcie poza dyrektorami, aresztowali około 45 funkcjonarjuszów. Naczelnego dyrektora Samsona wywleczono w nocy z łóżka, zmuszając go do otwarcia szaf i innych schowków. W całem jego mieszkaniu dokonano szczegółowej rewizji, jego zaś samego aresztowano i zaprowadzono do centrali G. P. U. — Głównego kasjera Towarzystwa, którego również ściągnięto z łóżka, powiedziono do biur firmy i zmuszono do otwarcia wszystkich kas pancernych.

Do świtu trwała praca urzędników G. P. U. po biurach Lena-Goldfield-Co., nie pominięto jednej koperty, jednego świstka papieru. Dyrektorów i większość urzędników wypuszczono wkrótce na wolność; pięciu Rosjan zajętych w koncesji, zatrzymano w areszcie.

Dyrektor Samson, zaraz po zwolnieniu go, zakomunikował angielskiemu posłowi szczegółowo o całem zajściu. Tego samego dnia złożył poseł sprawozdanie do Foreign Office i zażądał instrukcji. Wypowiedział przytem pogląd, że należy bezwłocznie przedsięwziąć odpowiednie kroki u rządu sowieckiego. Dopiero jednak 21 grudnia zdecydował się rząd angielski założyć w Moskwie w tej sprawie protest.

Lena-Goldfield-Co., która posiada największą koncesję zagraniczną w Rosji sowieckiej, założona została przed pięciu laty z kapitałem zakładowym 3 i pół miljn. funtów angielsk. W czasie swego istnienia musiała zwalczać liczne przeszkody, czynione jej ze strony rządu sowieckiego.

Jaki cel miał na oku rząd sowiecki tym niespodzianym swym krokiem, napewno twierdzić nie można. Przypuszczać należy, że szło o pewne pociągnięcie polityczne. Przebywający w Moskwie kupcy zagraniczni sądzą, że jest to zapowiedź zmian w polityce koncesyjnej Rosji.

Ten krok rządu sowieckiego nie jest zresztą jedynym objawem zwrócenia się „na lewo“ w polityce zagranicznej. Wszak niedalekie są jeszcze echa, stanowiska, jakie zajął Litwinow wobec francuskiego ambasadora w Moskwie Herbette'a, wręczającego mu notę rumuńską w sprawie konfliktu chińsko-sowieckiego.

Temi zaś dniami zalarmowana została opinja publiczna brytyjska odezwą Kominternu, umieszczoną w komunistycznem piśmie „Daily Workers“ a napadającą w brutalnych wyrazach na Labour Party.

Dawne bolszewickie metody poczynają szaleć na nowo. **A.**

Sprawa startu Petkiewicza.

Nowy Jork, 3 stycznia. (PAT). W rozmowie z korespondentem Associated Press, p. Weintal, sprawujący z ramienia Związku Lekkoatletycznego opiekę nad Petkiewiczem, oświadczył, że odbył trzy konferencje z sekretarzem A. A. U., który stwierdził, że Petkiewiczowi zabroniono startować jedynie w dwóch biegach, specjalnie przez niego wybranych, natomiast pozwolono mu startować w 20 innych biegach, których lista zostanie mu przedłożona. Ostatecznie sprawa ta zostanie załatwioną do przyszłej środy, 8 b. m.

Straszna katastrofa.

Santa Monica, 3 stycznia. (PAT). Dwa samoloty, które zderzyły się na wysokości 3.000 stóp i w których znajdowali się operatorzy kinematograficzni, ogarnięte po zderzeniu płomieniami, spadły do morza, z 10 osób, które znajdowały się w samolotach, odnaleziono dotychczas 3 trupy.

Zagranica kupuje polskie samoloty.

Warszawa, 2 stycznia. Zakłady mechaniczne Plage i Laśkiewicz w Lublinie prowadzą obecnie rokowania z konsorcjum zagranicznem o sprzedaż większej ilości aparatów pasażerskich typu Fokker dla obsługi linji lotniczych francusko - hiszpańskich. Rokowania dobiegają końca i wynik ich zapowiada się pomyślnie.

Dalsza dyskusja nad budżetem

Ministerstwa Skarbu.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT.). W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej pos. C z e t w e r t y ń s k i (Kl. Nar.) oświadcza, że Min. Matuszewski przedstawił się jako człowiek, który pragnie mieć pełną świadomość stanu, w jakim znajduje się kraj i dlatego obowiązkiem komisji budżetowej jest ułatwić mu to zadanie. Zauważa, że wniesiony budżet nie jest budżetem oszczędnościowym i przychyla się do wniosków referenta co do podniesienia niektórych dochodów. Mówiąc o stanowisku pos. Krzyżanowskiego, który chciałby nadwyżki budżetowe zużyć na podniesienie płac urzędniczych, pos. Czetwertyński stoi na stanowisku, że lepiej to wyrazić w rezolucji zamiast w ustawie i budżet zamknąć pewną nadwyżką.

Pos. C h ą d z y ń s k i (NPR) zauważa, że budżet posiada układ nieprzejrzysty i apeluje do Ministra o inny układ budżetu. Mówiąc o poprawie bytu urzędników stwierdza, że winno się to wyrażać cyfrą przynajmniej 10 proc. i wydaje mu się, że da się to uskutecznić w ramach tego budżetu.

Wiceminister G r o d y ń s k i odpowiada na zarzut co do formy budżetu zaznaczając, że budżet obecny zawiera o wiele większy materjał, który jest bardziej usystemizowany niż dawniej.

Pos. D i a m a n d oświadcza, że budżet nasz w obecnej formie nie nadaje się do zmian rzeczywistych. System naszej armji powinien być zmieniony tak, jak to się stało we Francji. Mówca zauważa, że budżet jest za wielkim ciężarem społeczeństwa. Obroty w Polsce byłyby większe, gdyby się uporządkowało stosunki handlowe z Niemcami. Poseł stwierdza, że nasze wielkie trudności przy uregulowaniu waluty stały w związku z wytoczeniem wojny celnej Niemcom, co mówca uważa za niekorzystne.

Pos. R a t a j opowiada się za koniecznością wprowadzenia jak największych oszczędności budżetowych.

Pos. P o l a k i e w i c z protestuje przeciwko oświadczeniu pos. Diamanda, że wojnę celną z Niemcami wywołała Polska, piętnując je jako niesłychaną insynuację szkodliwą tem bardziej w czasie toczących się o traktat z Niemcami pertraktacji.

Poseł K o z ł o w s k i (B. B.) zwraca uwagę, że w dyskusji przebija ton skrajnego pessymizmu, co jest tem dziwniejsze, że w wielu dziedzinach życie idzie w Polsce naprzód, czemu objektywni obserwatorzy, jak np. p. Dewey, dają wymowne świadectwo. Posieszającem natomiast zjawiskiem w tej dyskusji jest powszechna zgoda co do tego, aby budżetu nie rozdymać, co pozwala mieć nadzieję, że nie będzie wniosków o zwiększenie wydatków.

Poseł R y b a r s k i, jako referent, zapowiedział, że dopiero w zakończeniu rozprawy nad budżetem postawi pewne wnioski w sprawach urzędniczych, gdyż dopiero wtedy będzie można zorjentować się, czy da się jakaś suma na ten cel uzyskać. Mówca uważa, że wydatki na pensje, choć uchodzą za konsumcyjne, jednak w dzisiejszej sytuacji gospodarczej są powiększeniem kapitału obrotowego społeczeństwa.

Oświadczenie Ministra Matuszewskiego.

Minister skarbu M a t u s z e w s k i, zabierając głos omówił sprawę banków państwowych oraz kwestję stanowiska urzędników w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych. Na zarzut, że budżet nie jest realny, Minister zauważa, iż raczej można powiedzieć, że jest za wysoki, realny jest całkowicie. Ministrowi więcej zależy na ogólnej sumie globalnej dochodów i wydatków, aniżeli na poszczególnych pozycjach. Tendencją całego Rządu jest to, aby budżet ten nie przekraczał zbytnio sumy 2 miljardy 950,000.000.

W skargach na ściąganie podatków było — oświadcza Minister — zapewne wiele słuszności. Ale to rzecz obustronna: **trzeba wychowywać urzędnika skarbowego, ale trzeba też wychowywać podatników.** Co do monopolów Minister aprobuje szereg poprawek referenta, natomiast podziela zdanie posła Krzyżanowskiego, że monopole są zabudżetowane nieco za wysoko. Minister proponuje zmniejszenie wpłaty monopolu tytoniowego o 15 miljonów i spirytusowego o 5.6 miljonów.

Co do kwestji urzędniczej, to Minister jako reprezentujący z obowiązku i przekonania Ministerstwo równowagi budżetowej, nie może stanąć do licytacji w tej sprawie. Zgadza się natomiast na to, o czem mówił poseł Krzyżanowski, aby w razie zebrania się nadwyżek nie co miesiąc lecz jednorazowo, Ministerstwo było nie zmuszone lecz uprawnione do zaspokojenia potrzeb urzędniczych w pewnej mierze.

Następnie Minister porusza kwestję winy wojny celnej z Niemcami, stwierdzając, że nie myśmy ją wywołali. Była ze stron Rządu jaknajdalej posunięta ochota dojścia do porozumienia za cenę obustronnych, lecz nie jednostronnych koncesyj.

Po krótkiem wyjaśnieniu referenta ponownie zabrał głos w sprawie osobistej Minister Matuszewski, oświadczając, iż niektórzy posłowie w swoich przemówieniach i niektóre organa prasy w nieścisłych oświetleniach wczorajszej dyskusji przeciwstawiły osobę Ministra i jego pracę pracy b. Ministra Czechowicza. Nie mogę — ciągnie Minister — tego potraktować politycznie, bo nie mam politycznego sumienia. Mam sumienie zwykłego człowieka i nie mogę się zgodzić bezpośrednio ani pośrednio na użycie mej osoby jako tła do ataków na b. Ministra Czechowicza. Sądzę, że te trwałe, nieprzemijające zasługi, jakie położył mąż stanu na polu pracy politycznej czy organizacyjnej, są wtedy istotne, jeżeli dadzą się uchwycić w jednem zdaniu, jednej myśli, a niekiedy w jednem słowie. Wielu moich poprzedników na stanowisku kierowników skarbu Państwa wypracowało sobie tę zaszczytną możliwość. Ci właśnie z pośród nich położyli fundament pod naszą dzisiejszą pracę. Gdyby nie ich wysiłki, nieraz bardzo ciężkie i niezawsze krytyce podległe, gdyby te wysiłki nie zostały uczynione, nie moglibyśmy dziś tak spokojnie gwarzyć. Ponieważ mówię ściśle osobiście, w niczyjem jak tylko w mojem własnem imieniu, pozwolą Panowie, że wymienię te najważniejsze zasługi, jak ja je widzę. P. Władysław Grabski zostawił nam po sobie Bank Polski i monopol spirytusowy. Jak wyglądałyby dziś nasze finanse, jak wyglądałyby nasze prace ekonomiczne, gdyby nie utworzenie Banku Polskiego. Z tego Panowie właśnie jako znawcy życia gospodarczego najlepiej muszą sobie zdawać sprawę. P. Jerzy Michalski po ciężkich często tragicznych walkach, zdobył dla Państwa wielkie i poważne źródło dochodów, jakiem jest monopol tytoniowy. P. Zdziechowski wstrzymując ruchomą mnożną, urealnił całą wydatkową stronę budżetu poprzednio płynną i zmienną i w ten sposób uczynił pierwszy krok do osiągnięcia równowagi budżetowej. Wreszcie p. Czechowicz zostawił po sobie dwie olbrzymie zasługi: zrównoważony budżet i ustabilizowaną walutę. Dlatego sądzę, że najważniejszą moją zasługą, jeżeli wogóle tak jest, jest to tylko, że może dotychczas nie uroniłem nic z pracy moich poprzedników. Będę niezmiernie szczęśliwy, jeżeli do końca mej działalności nie zmarnuję nic z mego dorobku. Ale nigdy i z żadnych względów nie zgodzę się z Panami, że można te zasługi, z których były Minister Czechowicz dźwiga na sobie część istotną nieostatnią, negować lub zapominać. Mówię to ponieważ pragnę, aby nikt nie przypuszczał, że może liczyć na moją jawną lub milczącą pomoc w krytyce działalności Ministra Czechowicza.

Przemówienie to przyjęte zostało oklaskami na ławach B. B.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Zmiana na stanowisku gł. komisarza wyborczego.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT). B. Minister Sprawiedliwości Car wniósł podanie na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej o rezygnację ze stanowiska generalnego komisarza wyborczego. Podobne podanie wniósł również kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości Dutkiewicz o rezygnację ze stanowiska zastępcy generalnego komisarza wyborczego.

Generał Weygand szefem sztabu generalnego.

Paryż, 4 stycznia. Prezydent Doumergue powołał gen. Weyganda na stanowisko szefa generalnego sztabu Francji w miejsce gen. Debeneya, który zgłosił dymisję.

W myśl uchwały rady ministrów, powołany został również marsz. Petain na generalnego inspektora armji francuskiej i na zastępcę przewodniczącego najwyższej rady wojennej.

Nowy szef sztabu francuskiego gen. Weygand jest dobrze znany w Polsce z okresu najazdu bolszewickiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 4 stycznia 1930

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 października 1929 r., **wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zastosowania do gminy wiejskiej Potok Złoty w powiecie buczackim, Województwie tarnopolskiem przepisów ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, dotyczących gmin miejskich.**

Na zasadzie art. 72 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) zarządza się, co następuje:

§ 1. Do gminy wiejskiej Potok Złoty w powiecie buczackim, Województwie tarnopolskiem mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, dotyczące gmin miejskich.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1930 r.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) **Sławoj Składkowski.**

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
(—) **Ignacy Matuszewski.**

(Dz. U. R. P. z dnia 26 listopada 1929 r. Nr. 79, poz. 589.)
(„Monitor Polski" Nr. 299, z dnia 30 grudnia 1929 r.)

OBWIESZCZENIE

Ministra Skarbu z dnia 27 grudnia 1929 roku **o wartości jednego grama czystego złota.**

Na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 5 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 855) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie ustalenia trybu ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 932) ustalam na miesiąc styczeń 1930 roku, wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych **92.44** grosza.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
(—) **Ignacy Matuszewski.**

(„Monitor Polski" Nr. 300, z dnia 31 grudnia 1929 roku.)

Stare, dobre obyczaje.

Gdzie się można spotkać z niemi jeszcze? Oczywiście w Anglji, tylko w Anglji, gdzie dżentelmeńskie tradycje nie są bynajmniej przeżytkiem i jakąś czczą formą, nie licującą z naszemi czasami.

Oto drobna **próbka.**

Członek gabinetu Mac Donalda, John Thomas, w jednym ze swych ostatnich przemówień w Izbie gmin, w utarczce słownej z leaderem konserwatystów, Baldwinem, zacytował ustęp z jego programu politycznego, ogłoszonego z racji wyborów do parlamentu angielskiego w roku 1924.

Thomas zacytował ten ustęp z pamięci i popełnił jakąś nieścisłość. Spostrzegłszy swój błąd, wystosował natychmiast do swego przeciwnika list, którego kilka najbardziej charakterystycznych zdań pozwalamy sobie przytoczyć:

»Dear Baldwin, skonstatowałem, że zacytowawszy niedokładnie ustęp z pańskiej odezwy do wyborców z roku 1924, wyrządziłem panu krzywdę... Znając mnie dobrze, nie ma pan chyba żadnej wątpliwości, że stało się to tylko wskutek pomyłki, której naprawdę serdecznie żałuję. Szczerze panu oddany: John Thomas«.

Otrzymawszy to pismo, leader konserwatystów wystosował natychmiast do Thomasa następującą odpowiedź:

»Dear Thomas, za list pański jestem panu głęboko zobowiązany. Rozumie się samo przez się, że pańskie wytłumaczenie w zupełności mi wystarcza. Wdzięczny jestem panu za nie tembardziej, ponieważ listem swoim naprawił pan błąd, który mógłby się stać przyczyną wielu nieporozumień. Byłbym bardzo za tem, aby listy nasze - o ile się pan na to zgadza — zostały opublikowane w prasie. Szczerze panu oddany: Stanley Baldwin«.

Thomas, naturalnie, jaknajchętniej przyjął propozycję Baldwina i obydwa listy zostały in extenso ogłoszone we wszystkich dziennikach angielskich.

Życzyć sobie powinniśmy, aby i nasi parlamentarzyści przyswoili sobie coś-niecoś z tych dżentelmeńskich obyczajów. Wyszłoby to nietylko im samym, ale i naszemu parlamentowi na zdrowie. **M.**

Litwini sami nie są zadowoleni ze siebie.

W jednem z czasopism kowieńskich, wypowiada były prezydent państwa, dr. Grinius, następujące krytyczne uwagi o stosunkach litewskich:

Zadaniem państwa jest dbać o to, aby obywatele czuli się w swym kraju jak u siebie w domu. Tymczasem wypada stwierdzić, iż w ciągu ostatnich trzech latach obywatel miał minimalne prawa. Należy bardzo ubolewać, iż w ciągu tego okresu, kraj przeżył więcej zamachów, niż w ciągu sześciu lat istnienia sejmu.

W dziedzinie samorządu należy wskazać, iż system centralizacyjny niszczy wszelką inicjatywę indywidualną, ujemnie w ten sposób wpływając na obywatelskie wychowanie polityczne. — Na polu oświaty, należy zaliczyć do aktywów wprowadzenie nauczania powszechnego, aczkolwiek nie jest ono należycie zorganizowane: wiele dzieci w powiatach, gdzie wprowadzono nauczanie powszechne, nie może z niego korzystać, gdyż brak im odzieży, obuwia, a częstokroć i chleba. O ile chodzi o szkolnictwo wyższe, należy ubolewać, iż uniwersytet zredukowano, zamykając wydział weterynaryjny.

Opinjując o polityce rolnej, dr. Grinius wyraża ubolewanie, iż dokonano zmian w reformie rolnej na korzyść ziemian, burząc w ten sposób konsolidację i jedność wewnątrz kraju i protegując taką warstwę ludności, która nie przyłączyła się do akcji nad odbudową kraju. Bardzo ujemnym objawem życia gospodarczego jest wciąż wzrastający eksport lasu, celem wyrównania bilansu handlowego.

W dziedzinie finansowej pasywą jest fakt, iż budżet wydatków wzrósł od 229 miljn. lt. do 260 miljn. lt.

W końcu dr. Grinius poczynił uwagi co do polityki zagranicznej. W ciągu trzech lat rządów narodowców nie osiągnięto w tej dziedzinie jakiegokolwiek postępu. W kwestji wileńskiej uczyniono krok wstecz, w walce z Polakami oddano im wszystkie atuty.

Z zagadnień wyznaniowych w Polsce.

O ile publicystyka polska ostatniej doby wcale żywo interesuje się zagadnieniem mniejszości narodowych, o tyle po macoszemu traktuje zagadnienie drugie, z pierwszem jednak nader ściśle powiązane, mianowicie kwestję wyznaniową w Polsce. Posiadaliśmy z tej dziedziny właściwie tylko jedno studjum z r. 1926, Stanisława Piekarskiego »Wyznania religijne w Polsce«. Obecnie lukę tę częściowo stara się wypełnić wydana niedawno w Wilnie książka dr. Wiktora Piotrowicza, p. t. »Z zagadnień wyznaniowych w Polsce«.

Praca p. Piotrowicza składa się w przeważnej swej części z artykułów drukowanych w ciągu paru lat w pismach wileńskich — »Kurjerze Wileńskim« i »Słowie«, — wskutek czego brakuje jej zupełnej ciągłości i wyczerpania poruszonych tematów. Mimo to jednak, przedstawia poważne znaczenie, albowiem autor przez kilka lat pracował w państwowej administracji wyznań, co mu dało możność praktycznego zetknięcia się z najważniejszemi problemami wyznaniowemi, zwłaszcza w zakresie stosunku wyznań do Państwa.

Dość obszernie zatrzymuje się p. Piotrowicz na tych zagadnieniach, w których stykają się interesy Kościołów z interesem Państwa.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje ciekawy i cenny artykuł p. t. »Tragedja ostatniego Biskupa wileńskiego«, oświetlający postać Biskupa Jerzego Matulewicza.

W sposób szeroki, śmiały i trafny podniósł autor ważną sprawę obrządku wschodniego.

Poglądy autora na zagadnienie wyznaniowe streszczają się w tem, że każde wyznanie może być u nas nietylko tolerowane, ale nawet popierane przez Państwo za cenę lojalności politycznej. Jak widzimy więc, zapatrywania p. Piotrowicza nawiązują do tych lat, kiedy Polska mogła się poszczycić największą w całej Europie tolerancją, który to fakt stanowi do dziś dnia chlubę naszej historji.

SIGMA.

„Słownik morski".

W umysłach większości naszego społeczeństwa słowo morze nie wywołuje zgoła żadnego procesu myślowego. Dla setek tysięcy Polaków słowo morze to jeszcze zupełnie pusty dźwięk, kojarzący się co najwyżej z takiemi pojęciami, jak plaża morska, morskie kąpiele lub wywczasy letnie. Z doniosłości morza dla mocarstwowego stanowiska Polski, z konieczności wybudowania potężnej floty narodowej, wojennej i handlowej, dopiero nieliczni, choć na szczęście coraz liczniejsi, zdają sobie u nas sprawę, i, tak jak potrafią, jedni słowem, drudzy czynem, inni wreszcie groszem swoim, przyczyniają się do przełamania obojętności ogółu. Jak w całej masie innych zagadnień państwowych i narodowych przoduje nam i świeci przykładem — Rząd. Jego to inicjatywie, jego energji i pieczołowitości zawdzięczamy i Gdynię, i rozwój marynarki polskiej, i wzmagający się z roku na rok polski handel zamorski.

Ta obojętność ogółu dla spraw morskich i nawigacyjnych ma niestety swoje źródło w przeszłości naszej. — W dawnej Rzeczypospolitej też bagatelizowano wpływ morza na życie państwowe i też nie widziano w niem czynnika mocy i potęgi Państwa. Ogół polski stał i patrzył bezczynnie, jak zwolna, ale konsekwentnie, wypierano go z nad brzegów Bałtyku. Ogół poprostu stronił od morza. Na palcach można policzyć tych Polaków, co to się puszczali na wielkie wody Oceanów, czynili odkrycia geograficzne, wzbogacali swem doświadczeniem ludzkość i naukę.

W tej tak charakterystycznej dla ogółu polskiego obojętności dla spraw nawigacyjnych i w tem jego stłumieniu od morza, mamy też wytłumaczenie, dlaczegośmy w dawnych wiekach nie mieli w Polsce języka żeglarskiego. Zajrzyjmy dla przykładu do »Flisa« Klonowicza. Jest tam oczywiście całe mnóstwo wyrażeń i terminów, nieużywanych a nawet niezrozumiałych na lądzie, ale to nie są przecież wcale terminy morskie, terminy żeglarskie, tylko rybackie i flisackie, piękne, owszem, obrazowe, dźwięczne i rdzennie polskie, ale z morzem, z okrętem, z żeglarstwem niewiele mające wspólnego. Wielki słownik Bogumiła Lindego, skądinąd tak bogaty w terminy techniczne i w polskie odpowiedniki najprzedziwniejszych nieraz wyrażeń cudzoziemskich, też na punkcie żeglarstwa chroma rzetelnie i wykazuje kolosalne luki.

Cóż tedy dziwnego, że niemal nazajutrz po uzyskaniu przez Polskę nanowo dostępu do morza i pojawieniu się na wodach Oceanów pierwszych statków pod polską banderą, zaczęto się u nas krzątać dookoła stworzenia polskiego słownictwa morskiego. Poczynając od roku 1920, pojawiają się pierwsze próby w tym kierunku. Zjawia się najpierw praca generała Marjusza Zaruskiego, marynarza z zawodu i wielkiego u nas propagatora idei morskiej, o »Współczesnej żegludze morskiej« oraz jego niewielki, ale pełen niestety germanizmów, słownik żeglarski, w roku 1921 pojawia się K. Stadtmüllera niemiecko-polski słownik okrętowy, potem Ślaskiego polski słownik marynarski, zaczynają wychodzić cenne czasopisma fachowe, przynoszące liczne przyczynki leksykograficzne, słowem — polski Thesaurus żeglarski rośnie, rozwija się i wzbogaca z dnia na dzień.

Powstają jednak i zaczynają się mnożyć niedogodności, będące wynikiem roboty zbyt doraźnej, indywidualnej, a co jeszcze ważniejsze — nieskoordynowanej. Słownictwo techniczne ma to do siebie, że musi i powinno być opracowywane kolektywnie, planowo, w sposób metodyczny i skoordynowany, tak, aby nowotwory językowe i odpowiedniki techniczne, zapożyczone z języków obcych, miały za sobą coś w rodzaju przymusu obowiązującego i wiążącego fachowców. Inaczej powstaje chaos, powstaje zamieszanie: jeden i ten sam termin, wzięty z języka obcego, posiada nieraz kilka przekładów, przekładów tak dalece różniących się od siebie, że się aż kłócą ze sobą.

Na tę mnogość i niezawsze szczęśliwy dobór odpowiedników w polskiem słownictwie żeglarskiem, fachowcy już nieraz się uskarżali. Słownictwo na okrętach polskich zależne było poprostu od przypadku, od pochodzenia oficerów, od pochodzenia członków załogi, łazików morskich ze wszystkich części świata, od rejsów, które statek przebywa. Bywało przecież tak, że marynarz przesadzony z jednego okrętu na drugi, często nie rozumiał rozkazu, nie rozumiał tego, co doń mówił kolega.

Wszystkie te względy zaczęły coraz głośniej wołać o reformę. Na początku r. 1927, z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, powstała przy Lidze Morskiej i Rzecznej, specjalna Komisja Terminologiczna i ona to właśnie, zaprosiwszy na swego prze wodniczącego gen. Zaruskiego, a do współpracy szereg fachowców, marynarzy i filologów, zajęła się ostatecznem opracowaniem i ujednostajnieniem naszego słownictwa morskiego.

Dwie drogi stały przed Komisją: albo przyjąć gotową terminologję obcą, germańską, panującą na Bałtyku, morzu Niemieckiem, a w części i na Oceanach, i spolszczyć ją w większym lub mniejszym stopniu, albo też stworzyć nową, rdzennie polską terminologję, uwzględniającą wszystkie nowoczesne zdobycze techniki. — Każda z tych dróg miała swoich zwolenników i swoich przeciwników. Ostatecznie zgodzono się na kompromis. Nie tknięto takich np. dawno utartych w języku polskim a zapożyczonych z niemieckiego wyrazów, jak: maszt, ster, burta, kabel, kotwica, reja, żagiel, żeglarz, żeglować, holować, lawirować, albo nazw statków, które zostawiono w ich oryginalnem brzmieniu, jak np.: galjon, galeona, galera, szkuner, bryg, gig, jacht i t. d., tam zaś, gdzie tworzono neologizmy, miano na uwadze nie s ł o w o, ale r z e c z

Otwarcie konferencji haskiej

nastąpiło w dniu wczorajszym.

Haga, 3 stycznia. (PAT). Obrady konferencji rozpoczęły się o godz. 17, w obecności przedstawicieli 19 mocarstw. Jaspar, który przewodniczył pierwszemu posiedzeniu konferencji, w przemówieniu swojem wyraził podziękowanie przedewszystkiem królowej Wilhelminie za gościnność okazaną uczestnikom konferencji, poczem złożył hołd pamięci ministra Stresemanna i powitał nowych delegatów. Następnie Jaspar zwrócił się z powitaniem do przedstawicieli Austrji, Węgier i Bułgarji.

Po zamknięciu inauguracyjnego posiedzenia publicznego rozpoczęły się obrady konferencji w pełnym składzie. Postanowiono utworzenie dwóch komisyj, jednej pod przewodnictwem Jaspara, dla odszkodowań niemieckich, drugiej pod przewodnictwem Louchera dla odszkododwań wschodnich.

Następnie delegat polski prezes Mrozowski złożył na stole konferencyjnym porozumienie warszawskie polsko - niemieckie z dnia 31 października 1929 i w krótkiem przemówieniu wytłumaczył genezę tego porozumienia jako wynikającą z zasad i ducha planu Younga. Wśród uczestników konferencji manifestowało się zadowolenie i uznanie dla zawartego porozumienia.

Następnie ułożono program posiedzeń na najbliższe dnie.

Podniecona atmosfera.

Haga, 3 stycznia. (PAT). Rokowania w sprawie planu Yonga rozpoczęły się w atmosferze podniecenia, która — jak tu powszechnie utrzymują — będzie się wzmagała coraz bardziej. Poważnie przyczynił się do tego fakt, iż nacjonaliści niemieccy mają do czynienia z rządem, którego autorytet został poważnie poderwany przez ostatnie wystąpienie Schachta i który udał się do Hagi, mając z góry to przeświadczenie, że najpóźniej tuż po konferencji będzie zmuszony podać się do dymisji.

Haga, 3 stycznia. (PAT). Jednym z najdelikatniejszych punktów konferencji haskiej jest umowa zawarta 28 grudnia 1929 pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi w sprawie bezpośredniego wpłacania reparacyj niemieckich rządowi Stanów Zjednoczonych a bez udziału Banku międzynarodowego. Umowa niemiecko-amerykańska zniekształciła przezto do pewnego stopnia plan Younga. Statut Banku może przezto okazać się naruszony akurat w przededniu konferencji haskiej, która miała zatwierdzić go definitywnie.

Haga, 3 stycznia. (PAT). Powszechnie przypuszczają, iż druga konferencja haska potrwa najdłużej do 17 bm., na co wskazuje fakt, iż generalny sekretarz konferencji sir Morris Hankey musi wraz ze sztabem swoich współpracowników powrócić w dniu 18 bm. do Londynu w celu podjęcia przygotowań do morskiej konferencji rozbrojeniowej, której jest głównym sekretarzem.

Berlin, 3 stycznia. (PAT). Ośrodkiem koło którego skupia się główna uwaga prasy niemieckiej jest sprawa ewentualnego wprowadzenia postanowień o sankcjach karnych do planu Younga. Większa część dzienników w tonie pesymistycznym ocenia szanse delegacji niemieckiej odparcia ataków delegacji wierzycielskich w tej sprawie.

Berlin, 4 stycznia. (PAT). Wczorajszy incydent na posiedzeniu konferencji haskiej między delegatem Polski, a ministrem Curtiusem, który wyraził się, że umowa wyrównawcza polsko - niemiecka nie stoi z żadnym związku z konferencją haską, omawia cała prasa dzisiejsza z wielkiem zainteresowaniem. Podczas gdy dzienniki demokratyczne i socjalistyczny »Vorwärtsq wyraźnie wskazują, że incydent powyższy został zlikwidowany i że nie należy przypisywać mu zbyt wielkiego znaczenia, prasa prawicowa i nacjonalistyczna podkreśla z naciskiem, że dopiero teraz Niemcy widzą, jakie znaczenie posiada umowa wyrównawcza z Polską dla Niemiec i jaką klęskę było jej zawarcie.

———

Ruch antyalkoholowy w Polsce.

Walka z alkoholizmem prowadzona jest w dalszym ciągu. Stany Zjednoczone wprowadziły prohibicję i obecny prezydent Hoover zapowiada, iż podejmie w najbliższym czasie walkę z przemytnictwem alkoholowem, które się ostatnio ogromnie tam rozpanoszyło, czyniąc całą ustawę illuzoryczną. W Finlandji obowiązuje prohibicja od roku 1919 dla trunków, zawierających powyżej 2% alkoholu (w Stanach Zjednoczonych dla trunków powyżej ½%). Szwecja i Norwegja, gdzie ruch abstynencki jest bardzo rozwinięty i gdzie już istnieją ograniczenia w sprzedaży trunków, jest bliską prohibicji.

Polska w walce z alkoholizmem poszła inną drogą. Prohibicja może być wprowadzona na terenie poszczególnych gmin i wiemy, iż liczba tych suchych gmin rośnie z roku na rok, chociaż w sumie jest nieduża (w maleńkiej Łotwie liczba ich wynosi 245). — Ponadto ustawa monopolowa przewiduje 1% czystego zysku na cele walki z alkoholizmem, prowadzonej przy pomocy akcji społecznej. Prowadzą ją następujące towarzystwa: Katolicki Związek Abstynentów (1.500 członków), Związek Bractw Wstrzemięźliwości (5.000 członków), Polska Liga Przeciwalkoholowa (700 członków), pozatem istnieją związki abstynentów nauczycieli (110 członków), akademików (56 członków), księży (741 członków). Oddzielne centrale posiadają abstynenckie organizacje młodzieży, liczące 12.000 członków, nadto wchodzą tu w rachubę harcerze w liczbie 50.000.

Okazują się specjalne czasopisma temu zagadnieniu poświęcone (jest ich sześć), towarzystwa organizują gospody bezalkoholowe i poradnie dla ratowania alkoholików.

W Polsce zużywa się na cele przemysłowe 14.5% produkcji, we Francji 52%, w Czechosłowacji 53%, w Niemczech nawet 63%. **J. B.**

czech nawet 63% produkcji spirytusu.

J. B.

Socjalne przyczyny przestępstwa.

W instytucie społecznym w Pradze wygłosił przed niedawnym czasem radca ministerjalny dr. Lany, odczyt o socjalnej stronie przestępczości. Na wstępie zaznaczył prelegent, że dziś przestępczość przestała już być wyłącznie zagadnieniem policyjnem i kryminalnem a natomiast stała się palącem socjologicznem, obyczajowem i etycznem zagadnieniem współczesnej kultury. Dziś nie idzie tyle o ukaranie przestępcy, ile raczej o stwierdzenie, dlaczego popełniono przestępstwo a więc o rozwiązanie pytania, gdzie tkwią źródła przestępczości, jak je usunąć lub choćby osłabić.

Alarmy o wzroście przestępczości uważa prelegent za bezcelowe. Przestępczość wzrasta nie tyle cyfrowo ile pod względem brutalności i wyrafinowania.

Wytknął prelegent w sposób ostry prasie, że zarzuciła swą tradycyjną informacyjną i wychowawczą misję a z żądzy sensacji i zysku pisze tendencyjnie o przestępstwach, budząc w ten sposób najniższe instynkty czytelników.

Dr. Lany wypowiada co do przyczyn przestępczości ciekawy pogląd: socjalne względy nie stanowią bynajmniej głównej przyczyny przestępstwa a raczej je tylko popierają. Na pierwszy plan natomiast wybijają się momenty kulturalne i obyczajowe.

Za najważniejszy środek przeciw przestępczości uważa dr. Lany dobre wychowanie. Przedewszystkiem należy dbać o to, by przywróconą została z powrotem dyscyplina rodzinna i by społeczeństwo wykonywało ją tam, gdzie nie dopisują rodzice, w ten sposób zapobiec można zepsuciu młodzieży. Szkoły niestety nie odpowiadają w całości swemu pod tym względem zadaniu; zbyt wielka liczba dzieci poruczona jest ich pieczy. Lepiej łożyć na szkoły niż na więzienia. Również i nasze życie publiczne jest złym wychowawcą. Prasa, kino, lokale rozrywkowe zły wywierają wpływ na obyczaje dorastającej młodzieży. Noc i alkohol są dobrem podłożem przestępstwa.

Gd.

i wybierano takie wyrazy, z których łatwo było tworzyć pochodne. Wybierano w miarę możności wyrazy krótkie, łatwe do zapamiętania, bo i rozkaz na okręcie powinien być krótki, zwięzły i wyraźny.

Cały szereg wyrażeń, przyjętych przez Komisję, należy uważać za wyjątkowo szczęśliwy. Zaliczyć do nich można takie np. słowa, jak: dłuż, szerz, wznios, chył, zanur, wynur, obło, zrąb i t. p. Nie dało się, rzecz jasna, uniknąć zarówno złożeń rzeczownikowych, jak i złożeń przymiotnikowych (jednośrubowiec, pełnopokładowiec, górnobalastowiec, pełnozrębowy, falistościenny i t. p.), ale sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że Komisja wcale w ten sposób nie chciała ułatwić sobie zadania i tylko w wypadkach wyjątkowych uciekała się do słów złożonych, dbając zawsze o rdzennie polską końcówkę przy słowach pochodzenia obcego.

Słownik opracowywany przez Komisję Terminologiczną, a mający objąć ogółem 10.000 ugrupowanych systematycznie terminów, jest już w części ukończony i będzie ukazywał się w druku zeszytami w miarę postępowania naprzód prac Komisji. Pierwszy zeszyt ukazał się już na półkach księgarskich*). Zeszyt ten zawiera 320 określeń z zakresu statków i teorji statku. Obok terminów polskich, znajdujemy tam odpowiedniki w językach angielskim, francuskim i niemieckim.

Prócz części zasadniczej, zeszyt zawiera skorowidze: polski, angielski, francuski i niemiecki, ułożone w porządku alfabetycznym, z powołaniem się na odpowiednie liczby części zasadniczej. Na końcu zeszytu dodano rysunki tych części statku, które są bardziej złożone i tem samem trudniejsze do objaśnienia. Wydany zeszyt przedstawia się okazale: format in folio, doskonały papier, druk wyraźny i czytelny. Dalsze zeszyty ukazywać się będą mniej więcej w odstępach kwartalnych, przyczem każdy nowy zeszyt, tak samo jak pierwszy, stanowić będzie oddzielną, zamkniętą w sobie całość.

Mimo ogromu pracy, jaką Komisja Terminologiczna włożyła w swe dzieło, nie uważa ona, by dzieło to było czemś absolutnie doskonałem, definitywnem, skończonem. Komisja zdaje sobie sprawę z tego, że korektywy i uzupełnienia będą nieodzowne, bo samo życie je wskaże i narzuci imperatywnie. To, co Komisja zrobiła i ustaliła dotychczas, to właściwie dopiero materjał do przyszłego polskiego słownika morskiego, materjał bez żadnych na razie definicyj, to dopiero jakby pierwsze cegły, z których zwolna powstanie solidny fundament. Do ostatecznego i, że tak powiemy, encyklopedycznego opracowania słownika morskiego będą się mogli filologowie i marynarze wtedy dopiero zabrać, gdy wszystek materjał zostanie usystematyzowany i ogłoszony drukiem.

———

*) Słownik morski polsko-angielsko-francusko-niemiecki. Zeszyt I. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Warszawa 1929.

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 20 do 31 grudnia 1929 r.

Bibljoteka Iskier 28. Stanisław Malec: Harce elektronów Popularny wykład o falach elektrycznych, o radjofonji i telewizji Lwów-Warszawa 1930 Książnica-Atlas str. 146, 2 nlb. 8⁰.

Chejfec M[......]: Rozmnażanie pierwotniaków [Tytuł tylko okładkowy] [Lwów 1929] [Książnica-Atlas] str. 11, 8⁰.

[Cicero Marcus Tullius]; M. Tuljusz Cycero: De imperio Cn. Pompei. Wstępem opatrzył T[adeusz] Zieliński Komentarz opracował M. Kłosowski. Lwów — Warszawa 1930 Książnica-Atlas str. 60, 8⁰.

Demel Kazimierz: Z hydrograficznych i rybackich badań w pobliżu Helu [Nadpis:] Odbitka z Przyrody i Techniki, zeszyt 10, Rok 1929 [Tytuł tylko okładkowy] (Hel) — [Lwów] 1929 [Druk. Książnica-Atlas] str. 10, 8⁰.

Ejsmond Juljan: Przygody wiewióreczki ilustrował Mikołaj Wisznicki. Lwów 1929. Nakład i własność K[azimierza] S. Jakubowskiego spółki z ogr. odp. (Wszystkie prawa zastrzeżone). (Z drukarni K[azimierza] S. Jakubowskiego Spółki z ogr. odp. we Lwowie) str. 14, 8⁰ w. 40.

Honzatko Mieczysław: Istota luki w prawie. Rozprawa doktorska przyjęta przez radę Wydziału prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1929. Czcionkami Pierwszej Związkowej Drukarni we Lwowie (Odbitka z Przeglądu Prawa i Administracji, — Kwartał II i III r. 1929). str. 53, 8⁰.

Kaden - Bandrowski Juljusz: Generał Barcz. Powieść Wydanie drugie. Lwów 1930 Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Drukarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie pod zarządem A. Wierzbickiego) str. 433, nlb. 1, 8⁰.

Monografje i podręczniki wydane nakładem K[azimierza] S. Jakubowskiego we Lwowie pod redakcją Stefana Wierczyńskiego. Tom VIII/IX.: Stanisław Witkowski, Tragedja grecka T. I. z 11 rycinami w tekście Lwów 1930 (Z drukarni K[azimierza] S. Jakubowskiego Spółki z ogr. odp. we Lwowie) str. 432, 8⁰.

Tom VIII/IX.: Stanisław Witkowski Tragedja grecka T. II. z jedną ryciną w tekście. Lwów 1930 (Z drukarni K[azimierza] S. Jakubowskiego Spółki z ogr. odp. we Lwowie) str. 328, 8⁰.

Tom X.: Wacław Sierpiński: Wstęp do teorji mnogości i topologji Lwów 1930 (Z drukarni K[azimierza] S. Jakubowskiego Spółki z ogr. odp. we Lwowie) str. 119, 8⁰.

Ostrowski Stefan: Z piersi myśliwego Liryki, legendy myśliwskie. Przemyśl w listopadzie 1929. Nakładem autora. (Z drukarni Jana Łazora w Przemyślu). str. 42, 8⁰.

Pordes Konrad dr.: Repetytorjum nowej procedury karnej, Zbiór pytań i odpowiedzi tudzież przykładów praktycznych. Do użytku przy egzaminach prawniczych, adwokackich, sędziowskich i obrończych. Lwów 1930 Nakład własny. (Drukarnia „Sztuka“ Lwów) str. 108, 8⁰.

Weiss Janusz dr. adwokat: Zarys postępowania karnego i prawa karno-skarbowego do egzaminów uniwersyteckich, adwokackich, sędziowskich i dla praktyki opracował dr. Janusz Weiss adwokat Lwów 1930 dr. Maksymiljan Bodek Księgarnia Nakładowa (Drukarnia „Sztuka“ Lwów) str. 125, 8⁰.

Biblioteka, Literaturna krytyczna Biblioteka cz[ysło] 14: Iwan Neczuj-Łewyćkyj Nad Czornym Morem (Gencza charakterystyka osib zmist) napysaw T. Kos (Lwiw-Ternopil) [1929] (Nakładnja Ukraińskoji Knyharni i Antykwarni u Lwowi) (Druk. A. Sałewycza i Ska Ternopil) str. 42, nlb. 2, 8⁰.

———

KRONIKA

STYCZEŃ
4
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Tytusa bisk.
Gr.-kat. Anastazji m.

Wschód słońca g. 7 m 22
Zachód „ „ 15 „ 36
Długość dnia g 8 m 14

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 4 stycznia, o godz. 3.30 popoł.: „Cudowny pierścień", przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Sobota, 4 stycznia, o godzinie 7.30 wiecz.: „Jak się bawić, to się bawić", aktualna rewja W. Raorta.

Niedziela, 5 stycznia o godz. 3.30 popoł.: „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 5 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Klejnoty Madonny".

Poniedziałek, 6 stycznia, o godz. 3 popo.: „Eros i Psyche".

Poniedziałek, 6 stycznia, o godz. 7.30: „Jak się bawić, to się bawić".

Dowcipna rewja W. Raorta „Jak się bawić, to się bawić" zapełnia szczelnie widownię publicznością, żądną śmiechu, wesołości i tego prawdziwego odpoczynku dla nerwów. Dziś w Teatrze Wielkim powtórzenie tego prawdziwego wieczoru humoru.

W niedzielę, 5 bm. o godz. 3.30 popoł. w Teatrze Wielkim szlagier obecnego sezonu, barwna i urozmaicona rewja H. Zbierzchowskiego, ulubionego poety Lwowa, laureata nagrody literackiej.

„Klejnoty Madonny", dawno nie grana piękna opera Wolfa Ferrari'ego zostanie wznowiona w niedzielę, 5 bm. w Teatrze Wielkim w premjerowej obsadzie.

W poniedziałek, 6 bm. popołudniu w Teatrze Wielkim dramat J. Żuławskiego „Eros i Psyche".

TEATR MAŁY.

Sobota, 4 stycznia, o godzinie 7.30 wiecz.: „Karol i Anna", sztuka L. Francka — premjera.

Niedziela, 5 stycznia o godz. 3.30 popoł.: „Proces Mary Dugan".

Niedziela, 5 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Karol i Anna".

Poniedziałek, 6 stycznia, o godz. 3.30 popoł.: „Pan Lamberthier".

Poniedziałek, 6 stycznia, o godz. 7.30: „Karol i Anna".

Teatr Mały występuje dziś z niezmiernie interesującą premjerą. **Będzie nią sztuka Leonarda Franka**, jednego z najzdolniejszych młodych autorów niemieckich, „Karol i Anna". Sztuka ta, grana w Paryżu, Berlinie i w Burgu wiedeńskim zdobyła istotny sukces w prasie i u publiczności. W niedzielę, 5 bm. oraz w poniedziałek, 6 bm. powtórzenie tej sensacyjnej nowości repertuarowej.

Popołudniówki w Teatrze Małym zapowiadają się atrakcyjnie. W niedzielę, 5 bm. o godz. 3.30 popołudniu dana będzie sensacyjna sztuka pt. „Proces Marji Dugan", w poniedziałek zaś 6 bm. wesoła komedja Verneuilla „Pan Lamberthier" z pp. Leonją Barwińską i Edwardem Żyteckim na czele.

TEATR REWJI „GONG".

Teatr rewji „Gong". W sobotę, 4 bm. premjera rewji pt. „Górą grube", w której wystąpi po raz pierwszy noozaangażowany artysta scen warszawskich, krakowskich i lwowskich, powszechnie znany i lubiany Edward Fertner. Na rewję tę złożą się aktualne sketche i piosenki, tudzież piękne tańce baletu prof. Koszutskiego. Piękna muzyka układu Zygmunta Wiehlera i barwne dekoracje wyk. art. mal. Wojciechowskiego dopełniają artystycznej całości. Codziennie dwa przedstawienia, o 7.30 i 9.30 wieczorem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Kobieta" z Normą Talmadge.
CASINO: „Człowiek, który kręci..."
COLOSSEUM: „Wywiadowca".
CHIMERA: „Całuję twoją dłoń, Madame".
FATAMORGANA: „Nieśmiertelna miłość".
GRAŻYNA: „Szeherezada".
KOPERNIK: „Intrygant".
LEW: „Szlakiem hańby".
LUNA: „Tułaczka księżnej Trubeckiej".
MARYSIEŃKA: „Intrygant".
OAZA: „Pan wachmistrz na urlopie".
PALACE: „Białe cienie".
PAN: „Zagłada Rosji" Rasputin".
PASAŻ: „Wiljam Desmond jako Czarny jeździec".
POLONJA: „Rekord Toma Mixa".
PROMIEŃ: „Pat, Patachon i wieloryb".
STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame".
UCIECHA: „Kapitan gwardji królewskiej".

Bardzo ważne dla członków b. „Nuzy". Centralne Stow. Obrony wierzytelności (sekcja współdzielcza) we Lwowie, ul Ochronek 1 podaje do wiadomości b. członków „NUZA", że dnia 11 bm. odbędzie się w Złoczowie rekwizycyjne przesłuchanie tych wszystkich członków b. „NUZY" Okręgu złoczowskiego, którzy wnieśli swoje zarzuty przeciw rachunkowi dopłat. Równocześnie zawiadamia się, że takie przesłuchanie rekwizycyjne dla członków lwowskich odbędzie się przed Sądem grodzkim we Lwowie w drugiej połowie stycznia bież. roku.

Baczność Legjoniści! Zarząd Okręgu Związku Legjonistów Polskich we Lwowie urządza w niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 19 w lokalu własnym, przy ulicy Gródeckiej 69, I p. Tradycyjny Opłatek Legjonowy. Wstęp od osoby 4 zł. Bilet familijny dla osób 7 zł. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Związku Leg. przy ulicy Gródeckiej 69, czynny codziennie od godziny 9 do 13 i od 16 do 20. Po opłatku zabawa taneczna.

Gwiazdka dla dzieci. Komitet, utworzony staraniem Ligi Abstynenckiej kolejarzy we Lwowie, urządza w niedzielę, 5 bm. o godz. 3 popołudniu w lokalu TSL. w Lewandówce, Gwiazdkę dla dzieci, którą zakończy zabawa bezalkoholowa.

Wspólny Opłatek Tow. gimn. Sokół II odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godzinie 7.30 wiecz.

Okradziony w pociągu. W czasie jazdy z Równego do Lwowa skradziono wczoraj z przedziału II kl. Chaimowi Kandelinowi, właścicielowi młyna w Równem futro, wartości 3000 zł.

Ogień piwniczny. Wczoraj rano z niewyjaśnionej narazie przyczyny, wybuchł ogień w piwnicy w realności przy ulicy Wiśniowieckich 5. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

Znachor - cudotwórca, Wasyl Demczuk, który włócząc się z cyganami po wschodnich Województwach Małopolski wyłudził od łatwowiernych ponad 10.000 zł., stanął przed Trybunałem lwowskim i zasądzony został na 4 lata ciężkiego więzienia z zastosowaniem amnestji, mocą której darowano mu jeden rok i zaliczono areszt śledczy.

Demonstracja komunistów. Przedwczoraj około godziny 11.30 zebrała się na Wałach Hetmańskich koło pomnika Sobieskiego grupa bezrobotnych. Do zebranych przemówił jakiś osobnik, wzywając do demonstracji przed Urzędem pośrednictwa pracy i Województwem. Sytuację postanowili wyzyskać komuniści, aranżując demonstrację. Demonstranci grupkami podążyli ul. Kilińskiego i demonstrowali przed lokalem Urzędu pośrednictwa pracy. Z kolei udali się bezrobotni ze znaczniejszym udziałem komunistów w kierunku Rynku przed ratusz, przyczem zamierzali udać się następnie przed gmach wojewódzki. Funkcjonarjusze policji rozproszyli demonstrujących, przyczem aresztowali pięciu komunistów.

STOŁECZNA

Warszawskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich opracowało projekt ustawy o sieci bibljotek publicznych w całym kraju. Projekt nakłada obowiązek zakładania i utrzymywania bibljotek na samorządy (związki komunalne, gminy i t. d.), przyczem sieć bibljotek byłaby bardzo rozgałęziona. Celem ustawy jest podniesienie poziomu kultury społeczeństwa, pogłębienie jego świadomości obywatelskiej, oraz dostarczenie mu strawy umysłowej przez udostępnienie dobrej książki.

Z Komitetu budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego. W niedzielę dnia 12 stycznia r. b. o godz. 12 w południe w lokalu Związku Artystów Scen Polskich odbędzie się posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Wojciecha Bogusławskiego. Porządek dzienny przewiduje: sprawozdanie z działalności komitetu wykonawczego budowy pomnika i wnioski.

Kursy dla dozorców robót. Magistrat m. st. Warszawy postanowił zorganizować kursy wieczorowe dla dozorców robót celem podniesienia wiedzy technicznej i sprawności niższego personalu. Na kursach wykładać będą inżynierowie z działu komunikacji.

Polski Instytut Kultury Dziecka. Za przykładem Francji i Czechosłowacji ma powstać w Polsce z inicjatywy znanego działacza na niwie opieki nad dzieckiem, profesora Uniwersytetu warszawskiego, dr. Michałowicza, Polski Instytut Kultury Dziecka. Zadaniem powyższego Instytutu ma być troska o fizyczną kulturę dziecka od urodzenia aż do chwili, gdy dziecko wejdzie w orbitę wpływów Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Słuchaczami i wychowankami Instytutu mogą być stypendyści instytucji samorządowych i społecznych, delegowani na kursy kształcenia i dokształcenia. Instytut mieścić się będzie w Warszawie obok Instytutu Hygjeny Dziecięcej im. barona de Leuwala.

Samobójstwo klucznika więziennego.

Przed kilku dniami rzucił się w Markowcach, pow. Tłumacz pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu Antoni Smoliński, klucznik aresztów sądowych w Delatynie. Dochodzenia policyjne ustaliły, że Smoliński popełnił samobójstwo z obawy przed odpowiedzialnością za nadużycie władzy urzędowej przez wypuszczenie na wolność aresztantów sądowych.

Ostatnie wiadomości z miasta.

DOTKLIWA ZGUBA. Dr. Fryderyk Engelkreis zamieszkały przy ul. Brajerowskiej 12 przebywając dnia 2 bm. w kinie Casino przy ul. Legjonów zostawił tam przez zapomnienie teczkę zawierającą gotówkę w kwocie 1.710 zł. oraz weksle na sumę kilku tysięcy złotych. Gdy się zorjentował i wrócił do sali kinoteatru, teczki już nie było.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA. Karolina Masłowska, licząca lat 29, służąca, ujęta została przez policję jako podejrzana o systematyczne kradzieże na szkodę swych służbodawców, zamieszkałych przy ul. Kilińskiego 3.

UJĘCIE OSZUSTÓW ULICZNYCH. W numerze wczorajszym donosiliśmy o oszustwie dokonanem na szkodę Przemysława Kozakiewicza przez nieznanych osobników, którzy przy ul. Dojazdowej sprzedali mu metalowe obrączki i łańcuszki jako złote, poczem szybko się oddalili. Śledztwo policyjne doprowadziło do ujęcia sprawców. Są to: Włodzimierz Burko liczący lat 22 bez zajęcia zamieszkały przy ul. Kętrzyńskiego oraz Mieczysław Markowski również bez zajęcia zamieszkały przy ul. Król. Jadwigi.

AWANTURNICY. Marjan Cham ' bez zajęcia, zamieszk. w Kleparowie wywołał w stanie opilstwa wielką awanturę i powybijał szyby w budce Rozenstraucha przy ul. Bartosza Głowackiego 9. Został on aresztowany pod zarzutem uszkodzenia cudzej własności. — Za wywołanie awantury w stanie pijanym ujęty został jeszcze jeden osobnik, tym razem płci żeńskiej, a mianowicie Ludwika Sternalska. — Ten sam los spotkał Jakóba Grubera, który usiłował czynnie znieważyć posterunkowego policji w służbie.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Mikołaja Kaweckiego przy ul. Rycerskiej 21 włamali się nieznani sprawcy i skradli 2 poduszki oraz pierzyne wartości 500 zł.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali: Mikołaj Baran, lat 44, bez zajęcia, za kradzież kieszonkową na szkodę Marji Nowak, zam. w Zniesieniu. — Wasyl Terszakowicz, lat 26, bez zajęcia, za kradzież z wozu 4 bańki z mlekiem na szkodę Chaima Schlumpera. — Marja Peretiatko, lat 22, bez zajęcia, za kradzież gotówki na szkodę Marji Rudawskiej, zam. przy ul. Kurkowej 14 oraz gotówki 40 zł. i lakierów męskich na szkodę Rozalji Barańskiej, zam. przy ul. Cetnarowskiej 31.— Marja Borecka, lat 18, Michalina Biniecka, lat 21, Marja Hłuń, lat 17, Marja Hukalik, lat 18, oraz Włodzimierz Szafirko, lat 18 — wszyscy bez zajęcia, za włóczęgostwo. — Ozjasz Nadel f. Brandes, lat 33, bez zajęcia, jako poszukiwany za oszustwo.

Napad rabunkowy.

Onegdaj wieczorem napadli trzej osobnicy, uzbrojeni w bagnety, na drodze między Tłumaczykiem a Szeparowcami, w powiecie kołomyjskim na Efroima Kreizla jadącego wozem w kierunku Kołomyji. Jeden ze sprawców zatrzymał konia, dwaj zaś zaciągnęli Kreizla, który zeskoczył z wozu, do przydrożnego rowu. Jeden ze sprawców usiadł mu na głowie, drugi zaś włożył bagnet do ust, by nie krzyczał poczem zrabowali mu z kieszeni 150 zł. i lampkę elektryczną.

W toku dochodzeń policyjnych został ujęty jeden ze sprawców niejaki Dmytro Fedorow z Rakowczyka, pow. Kołomyja. W czasie rewizji znaleziono przy nim lampkę elektryczną, którą Kreizler rozpoznał jako swoją własność. Fedorow przyznał się do rabunku oraz wydał dwu innych osobników. Dalsze dochodzenia w toku.

Projekty nowych linji kolejowych.

Minister Komunikacji udzielił pozwolenia na czynienie studjów przedwstępnych na następujących przyszłych linjach kolejowych dla dyrekcji lasów państwowych we Lwowie celem usprawnienia eksploatacji lasów: Linji wąskotorowej od Kut do Kluzy Rudowskiej długości około 80 klm.; linji wąskotorowej od Białego Czeremosza ku źródłom potoku Probizna długości 15 klm.; linji wąskotorowej od Burkutu do ujścia Dzembronia, oraz dwóch mniejszych odcinków. Ogółem długość linij, nad któremi rozpoczęte będą studja, wynosi około 120 klm. Pozwolenie na przeprowadzenie studjów posiada moc obowiązującą do 30 listopada 1930 r.

Cechowanie wag.

Zgodnie z wymaganiem art. 14 Dekretu o Miarach z dnia 8 lutego 1919 r. (Dziennik Ustaw R. P. 1928 r. Nr. 72, poz. 661), narzędzia miernicze, przymiary (miary długości), pojemniki (miary objętości), odważniki, wagi itp., używane lub przechowywane w miejscach obrotu publicznego, w zakładach handlowych i przemysłowych, sklepach, w halach handlowych i na targach, w konsumach, w gospodarstwach rolnych itp., w których odbywa się lub odbywać może kupno lub sprzedaż, wydawanie deputatów itp. jakoteż w aptekach, lombardach, zakładach jubilerskich i zegarmistrzowskich, muszą być zalegalizowane, tj. opatrzone niewygasłą cechą legalizacyjną.

Wobec powyższego na podstawie art. 10 Statutu Urzędów Miar (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 429) wzywa się zainteresowanych mieszkańców miasta Lwowa, aby zgłosili narzędzia miernicze, nieposiadające cech legalizacyjnych z lat 1929 i 1930 do Miejscowego Urzędu Miar we Lwowie, ul Batorego Nr. 11, celem ich zalegalizowania.

W razie otrzymania imiennego wezwania należy narzędzia miernicze zgłosić w dniu wyznaczonym w wezwaniu.

Osoby, posługujące się w obrocie publicznym narzędziami mierniczemi, nieposiadającemi ważnej cechy legalizacyjnej, nielegalnemi lub nierzetelnemi, będą karane grzywną do 1000 zł. i aresztem do 6 tygodni lub jedną z tych kar, a same narzędzia miernicze, nieodpowiadające przepisom, będą uniezdatnione do użytku, skonfiskowane, lub zniszczone, bez względu na to, czy stanowią własność skazanego, czy też osoby trzeciej.

Rozbudowa szkolnictwa powszech.

Liczba izb szkolnych, wybudowanych przez samorządy ziemskie w Polsce, w okresie od 1918 do 1928 roku włącznie, przedstawia się następująco: w Województwie warszawskiem wybudowano 452 izby szkolne, w Województwie łódzkiem 286, w Wojew. kieleckiem 501, w Wojew. lubelskiem 613, w Wojew. białostockiem 177, w Wojew. wileńskiem 81, w Wojew. nowogródzkiem 90, w Wojew. poleskiem 116, w Wojew. wołyńskiem 227, w Wojew. poznańskiem 33, w Wojew. pomorskiem 23, w Wojew. śląskiem 62, w Wojew. krakowskiem 446, w Wojew. lwowskiem 615, w Wojew. stanisławowskiem 270 i w Województwie tarnopolskiem 403.

Ogółem w ciągu minionego dziesięciolecia samorządy ziemskie wybudowały 4.395 izb szkolnych. W stosunku do potrzeb kraju w dziedzinie szkolnictwa, jest to cyfra mała, zwłaszcza, jeśli chodzi o Kresy Wschodnie, gdzie procent analfabetów jest olbrzymi. Według sprawozdania Ministerstwa W. R. i O. P., za rok 1928, na terenie całej Polski czynnych było 50.000 izb szkolnych, z czego 25.000 izb w lokalach wynajętych. Ministerstwo W. R. i O. P., obliczając koszt jednej izby szkolnej na 30.000 zł., przewiduje, że ogólny koszt postawienia szkolnictwa w Polsce na odpowiednim poziomie, wyniósłby 5.036 milj. zł. Tego programu budowlanego Ministerstwo W. R. i O. P. nie jest w możności wykonać w ciągu lat najbliższych i pragnie go rozłożyć na okres 20-letni. Toteż pewna liczba młodzieży w wieku szkolnym bedzie nadal musiała się kształcić w lokalach wynajętych.

Paryż przestał być metropolją tańca.

Do niedawna będący bezapelacyjną wyrocznią w dziedzinie tańca Paryż, stracił obecnie rolę mistrza światowej choreografji. Po gwałtownej, pełnej murzyńskiego impetu, muzyki amerykańskiej, która zawojowała Europę hałaśliwym jazz-bandem, dyktatura w dziedzinie mody dostała się obecnie Londynowi. Nic też dziwnego, że w charakterze i rytmice tańca zajść musiała zasadnicza zmiana, odpowiadająca różnicy, istniejącej między rozkosznym i frywolnym Paryżem, a dystyngowanie sztywnym, zimnokrwistym Londynem. Istota tych zmian polega na ujednostajnieniu rytmiki tańców, uproszczeniu ewolucyj i zwolnieniu tempa. Ustalone przez Londyn nowe zasady tańca, czynią zeń rodzaj rytmicznego chodzenia w takt muzyki, w którem kroki krótkie przeplatają się z krokami posuwistemi, ślizganemi. Ostatnią nowością, opartą na tych zasadach, jest taniec six-eight, czyli sześcio-ósemkowy o spokojnym rytmie i tempie 64 kroków na minutę. Londyńscy autorzy tego tańca twierdzą, że jest on ładny, higjeniczny i, co najważniejsza, bardzo łatwy do nauczenia się.

Tym się dobrze powodzi!

Według obliczeń waszyngtońskiego »National Bureau of Economic Reserarch« dochód całkowity ludności Stanów Zjednoczonych wynosił w ciągu 1928 roku 89 miljardów 419 miljonów dolarów. Ponieważ zaś dochód ten wynosił w 1919 roku 66 miljardów, w przeciągu zatem lat 9 zwiększył się o 23 miljardy 419 miljonów dolarów.

Dochód pogłówny, więcej niż podwoił się od 1923 roku. Zarobki robotników wzrosły jednocześnie prawie 3-krotnie.

W 1928 r. zarobek miesięczny osób, otrzymujących płacę stałą, wynosił średnio około 1.900 dolarów.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

OSIEDLA PRZEDHISTORYCZNE NAD JEZIOREM DI LEDRO. Przy częściowem osuszaniu jeziora di Ledro, spowodowanem budową wielkiej centrali hydroelektrycznej na Tonale, znaleziono ciekawe pozostałości kilku osiedli przedhistorycznych z wieku kamienia, albo też z pierwszego okresu wieku bronzu. Prace wykopaliskowe prowadzone są w dalszym ciągu. Dotychczas znaleziono około 10.000 pali wbitych w ziemię na głębokości 2 metrów. Prawdopodobnie osiedle zostało zniszczone przez pożar, gdyż niektóre z pali znaleziono w stanie zwęglonym.

ODMŁADZANIE ORGANIZMU ZA POMOCĄ PROMIENI ROENTGENA. Prof. Łazarew, członek Akademji w Leningradzie, zakończył prowadzone od dłuższego czasu badania naukowe, które rzuciły nowe światło na kwestje, związane z problemem odmładzania organizmu. Za pomocą doświadczeń, dokonywanych przez dłuższy okres czasu na niższego gatunku tworach mikroskopijnych, zdołał uczony dowieść, że twory te, wystawione na słabe działanie promieni Roentgena, żyją dłużej, natomiast wystawione na działanie silniejsze, przeciwnie, szybko zanikają. Szczegółowa analiza tego odkrycia wykazała, że te same zjawiska zauważyć można na wszystkich tkankach i organach zwierząt. Nowe to odkrycie—zaznacza agencja TASS.— pozwoli już teraz w nowy sposób ujmować teorje, dotyczące choroby raka oraz metod stosowanych przy leczeniu tej choroby.

„IL MESSAGERO“ O WIGILJI W POLSCE. Poczytny dziennik rzymski „Il Messagero“ w numerze okolicznościowym, poświęconym wigilji Bożego Narodzenia, w artykule p. Elleca zajmuje się zwyczajami, związanemi z obchodem wigilji w Polsce, podając podobiznę polskiej szopki góralskiej.

TYDZIEŃ GOETLOWSKI. Związek Księgarzy Polskich, przesławszy dnia 23 u. m. laureatowi tegorocznej państwowej nagrody literackiej p. Ferdynandowi Goetlowi gratulacje, zawiadomił go jednocześnie, że księgarstwo polskie postanowiło uczcić laureata zorganizowaniem specjalnego tygodnia, poświęconego jego twórczości. Tydzień wyznaczony został na czas od 18 do 25 stycznia 1930 r.

O MATERJAŁY DOTYCZĄCE STRAJKÓW SZKOLNYCH ORAZ WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ. Komitet Obchodu 25-lecia walki o szkołę polską powołał do życia Komisję zbierania materjałów, dotyczących strajków szkolnych w Białej i Siedlcach, strajku w Warszawie oraz walki o szkołę polską w b. Królestwie z lat 1905 — 1915. Komisja ma zająć się wydaniem książki pamiątkowej, oświetlającej te wypadki. Osoby, które mogłyby dostarczyć dokumentów, wspomnień i opracowań, dotyczących tych spraw lub wskazać źródła, zechcą zwrócić się do Komitetu pod adresem Ministerstwa W. R. i O. P. Bagatela 12 II. piętro lub do p. Marji Podgórskiej-Piskorskiej tel. 153-97 w godz. między 2 i 3.

BIBLJOTEKA KONGRESOWA W WASZYNGTONIE. Jak wynika ze sprawozdania kustosza bibljoteki kongresowej za rok ubiegły, bibljoteka ta w szeregu wielkich bibljotek zajmuje obecnie drugie miejsce po paryskiej Bibliotheque Nationale. W dniu 1 lipca 1929, bibljoteka posiadała 3.907.300 drukowanych książek, 1,117.200 map geograficznych, 1,045.400 wydawnictw muzycznych i wreszcie znaczną liczbę sztychów i rękopisów. Na utrzymanie i powiększenie bibljoteki rząd federalny asygnował w roku ubiegłym dolarów 2,400.000. Oprócz tego bibljoteka otrzymała w darze i zapisach dol. 416.000 gotówką. Wśród tych darów największym był dar Daniela Guggenheima w sumie 140.000 dolarów i Jemesa Wilbur'a — 100.000 dolarów. Bibljoteka otrzymała także od Edwarda Harknesa z Nowego Jorku ogromną i bardzo cenną kolekcję oryginalnych rękopisów, odnoszących się do zdobycia Meksyku i Peru, przez Corteza i Pizarra. W ciągu ubiegłego roku bibljoteka nabyła 180.800 książek.

KONKURS NA UTWÓR WOKALNY. Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych ogłasza konkurs na utwór wokalny. Słowa, do których ma być skomponowana melodja, jak również warunki konkursu podaje ostatni (11—12) numer czasopisma „Muzyka“.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

„Młoda Matka“. Wyszedł z druku pierwszy tegoroczny numer dwutygodnika „Młoda Matka“. Na treść jego złożyły się następujące prace: „Zima a choroby dzieci“ — dr. S. Popowski, „Idzie śnieg — wyjmować saneczki“ — dr. Jerzy Michałowicz, „Czy bladość zawsze oznacza anemję u dzieci“ — dr. Jerzy Wiszniewski, „Mamka“ — dr. P. Baumryter, „Z higjeny macierzyństwa“ — dr. J. Smiarowska, „Udział dzieci w zajęciach domowych“ — Janina Wądołkowska, „Stosunki uczuciowe pomiędzy rodzeństwem“ — St. Lewartowicz, Kurs gimnastyki domowej metodą A. Bertram, Balonik. Odpowiedzi na listy rodziców. — Dodatek dwutygodniowy „Rady Praktyczne“ zawiera szereg praktycznych wskazówek jak ubrać nasze dzieci. Do numeru jest również dołączona tablica haftów i kroju.

„Przegląd Społeczny“. Miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Lwów, grudzień 1929.

Grudniowy zeszyt tego miesięcznika zawiera pomiędzy innemi niezwykle ciekawe studjum dr. Anny Brosowej (z Krakowa) pt. „Z zagadnień psychologji i wychowania młodzieży“, w którem autorka w sposób trafny i głęboki omawia szereg nasuwających się w tej dziedzinie kwestyj, o „Poradni pedagogicznej“ pisze dr. Klara Feuersteinowa, o „Bycie żydowskiego szkolnictwa zawodowego“ dr. C. R. — Przegląd wydawnictwa i czasopism oraz kronika dopełniają treść numeru.

„Echa Leśne“. Czasopismo ilustrowane. Warszawa (Nowy Świat 36). Grudniowy zeszyt tego prawdziwie wysoko stojącego czasopisma przynosi bogatą treść fachową i literacką. Pan Władysław Molodyński kończy swe głębokie rozważania na temat znaczenia i roli drewna w postępie cywilizacyjnym ludzkości. Bardzo ciekawym i godnym popularyzacji jest artykuł p. Kotkorowskiego pt. „Choinka świąteczna a moralność“. W podobną nutę uderza p. Pęski w „Biednych drzewkach“. Poezję reprezentują pierwszorzędnie Ludwik Andrzejowski („Dąb na ugorze“) i Józef Wiśniowski („Kulig“). Boże Narodzenie dało impuls do umieszczenia Emila Zegadłowicza „Bóg się rodzi...“ oraz studjum prof. dra Dobrzyckiego „Poczatek kolęd polskich“. Barwne „Echa Łowieckie., przegląd ważniejszych zdarzeń zagranicznych, nowela „Kłusownik“ dopełniają miłej treści numeru. Strona ilustracyina wzorowa.

Kraj, w którym za wszystko płaci owca.

Stosunki życiowe w Australji.

Cytowany przez nas kilkakrotnie już Colin Ross umieścił ostatnio na łamach „Vossische Zeitung“ jedną z następnych swych korespondencyj australijskich. Tym razem o... owcy; pozornie skromnem i niepozornem zwierzęciu, które jednak w życiu i gospodarce tego kraju odgrywa dominującą rolę.

Gdzie się człowiek w Australji obróci — zaczyna korespondent — musi natrafić na owcę. Eleganckie magazyny i teatry w Sydney, pieniądze przegrywane na totalizatorze w Melbourne, kosztowne koleje żelazne, luksusowy eksperyment założenia stolicy w środku pustyni, wysokie płace robotnicze, krótki dzień roboczy, — to wszystko opiera ostatecznie swój byt na owcy. Jakkolwiek bowiem Australja eksportuje także i skóry, mięso, masło, pszenicę, wina i owoce, to jednak wszystko to odgrywa wobec wełny tylko drugorzędną rolę. Owe pół miljarda dolarów, które Australja rok rocznie inkasuje z zagranicy za swą wełnę, stanowią pierwszorzędny czynnik nie tylko w całokształcie gospodarstwa australijskiego, ale i w prywatnym budżecie poszczególnego mieszkańca; bo w końcu każdy ma tam jakiś kontakt z wełną.

Właściwe znaczenie wełny polega jednak nie tylko na tem, że stanowi ona dwie piąte całości australijskiego eksportu; tkwi ono jeszcze w czemś innem. Oto Australja jest krajem wysokich kosztów produkcji. Przemysł jej stracił oddawna na rynku światowym zdolność konkurencyjną a obecnie tracić ją poczyna i gospodarstwo rolne i to tem szybciej, im szybciej płace robotników rolników poczynają się zrównywać z płacami w przemyśle. Produkty, wymagające wiele ludzkiej pracy, jak owoce, konserwy owocowe i wino są w Australji beznadziejnie drogie. Z tegoto powodu nie znajduje też odpowiedniego zbytu zagranicą mięso australijskie a z coraz większemi trudnościami eksportowemi walczyć musi i pszenica.

Dla przemysłu wełnianego natomiast najmniejsze nie istnieje niebezpieczeństwo, by mógł kiedykolwiek utracić zdolność konkurencyjną. Przedewszystkiem wymaga hodowla owiec tylko niewiele ludzkiej pracy. Do strzeżenia 100.000 owiec wystarczy kilku jeźdźców, a tylko w czasie strzyżenia wełny potrzebna jest większa ilość robotników, choć i tych powoli wypierają specjalne maszyny. Australja posiada do tej pory prawieże monopol światowy w produkcji wełny. Najlepsze owce rodzą się w suchym klimacie, jaki panuje na australijskich równinach. Owych kilka „merinosów“, które w r. 1797 przywiózł z Hiszpanji jeden z kolonistów, rozmnożyło się znakomicie. Ilość owiec dosięga niebywałej wprost liczby: stu miljonów!

Nietylko jednak wzmaga się liczba owiec, ale rośnie też niebywale ilość wełny, dostarczanej przez poszczególne zwierzęta. O ile w czasach dawniejszych jedno runo ważyło najwyżej 3½ funta, waży ono dziś przeciętnie 8 funtów, a są okazy, dochodzące do 30 i 40 funtów. Równocześnie coraz doskonalszą jest i jakość. A jakość delikatnej wełny merinosowej jest właśnie podstawą australijskiego monopolu światowego.

Ten to „merinosowy“ monopol wybudował zbytkowne miasta, koleje, administrację kraju, szkoły, wszystko w takim stylu, na jakiby sobie w innych warunkach nie mógł pozwolić sześciomiljonowy naród. Dlatego groza musi przejąć każdego Australczyka na myśl, że na rynku mógłby się kiedyś zjawić konkurent; a w Rosji i południowej Afryce coraz częściej pojawiać się poczynają wielkie merinosowe barany.

Skądinąd grozi niebezpieczeństwo; kobiety wyemancypowały się już od wełny; fakt, że świat kobiecy nosi już jedwabne i półjedwabne suknie i bieliznę, zmniejszył eksport wełny z Australji o 25 miljonów dolarów. Ale Australczyk jest optymistą i wierzy, że jeszcze długie lata będzie na utrzymaniu owcy. D.

Żona premjera węg. autorką filmową.

W jednym z wielkich budapeszteńskich kinoteatrów zebrało się przed kilku dniami doborowe towarzystwo, by wziąć udział w premjerze nowego filmu; zjawił się naczelnik państwa ze swoją rodziną, prawie wszyscy członkowie rządu, korpus dyplomatyczny w komplecie, członkowie parlamentu. Zrozumiałem jest, że film, który zgromadził tak dostojne towarzystwo, musiał posiadać szczególną siłę atrakcyjną. Było nią nazwisko autora — ściślej mówiąc — autorki. — Film — tytuł jego brzmi: »Miłość jest wieczną...« — pochodzi z pod pióra hrabiny Małgorzaty Bethlen, małżonki węgierskiego prezydenta ministrów.

Hrabina Bethlen nie jest w literaturze nowicjuszką. Jej dramat »Szara suknia« zyskał przed kilku miesiącami w Budapeszcie wielki sukces a z nowelami jej można się często spotkać na łamach węgierskich czasopism. Les extrêmes se touchent... towarzyszka życia wcale nie marzycielskiego hrabiego, który od ośmiu lat kieruje losami swej ojczyzny, pisze owiane filozofją i bajkowemi nastrojami opowieści.

Takim jest też jej film. Sfilmowana pantomina, składająca się z trzech baśni z konkluzją końcową: miłość przezwycięża wszystkie przeszkody, łamie ojcowski opór, trwa poza grób, nie ulega ani niebiańskim, ani piekielnym mocom, jest wieczną, nieugiętą potęgą. Film złożony prawie z samych symbolów.

Wśród odtwórców znajduje się tylko jeden, jedyny artysta — Juljusz Hegedüs. Odtwórczyniami są wyłącznie młode damy z węgierskiego towarzystwa, uczenice wytwornej szkoły tanecznej, wyszukane piękności, które wszystkie z dziwnym wdziękiem i naturalnością poruszają się przed kamerą.

Bnl.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. X. 824/29/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Ludwiki Korty w Krakowie ul. Wolska 38 podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. — Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia, przedłożył temu Sądowi. — W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel in bianko z podpisami: Marji Kołodziejczyk, Konrada Kołodziejczyka, Emilji Kołodziejczyk i Marji Kołodziejczykównej — ważny na kwotę do 7000 zł. 37

Sąd grodzki, Oddział X.
Kraków, dnia 23 grudnia 1929.

FIRMY.

Firm. 1532/29. B. II. 146. Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia, 14 września 1929. Brzmienie firmy: Bank Związku Spółek zarobkowych Spółka Akcyjna Oddział Lwowski. Siedziba: Poznań, Oddział we Lwowie, Marjanowi Klimczykowi we Lwowie udzielono łącznej prokury lokalnej ograniczonej na Oddział Lwowski z tem, że uprawniony jest do zastępowania Oddziału Lwowskiego Spółki tylko wspólnie z jednym z członków Zarządu albo też wspólnie z drugim prokurentem. 31

Sąd okręgowy j. handlowy, Wydział IV.
Lwów, dnia 2 września 1929.

LICYTACJE.

E. III. 4392/28. Edykt licytacyjny. Dnia 17 lutego 1930 w podpisanym Sądzie, godzina 10, sala III, odbędzie się licytacja realności obj. whl. 419/III gm. Lwowa, plac Krakowski 2 położonej. Najniższa oferta 29067 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski we Lwowie.
11228/3

E. 228/29 Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefa Floh w Radziechowie odbędzie się dnia 16 stycznia 1930 godzina 9 w tutejszym Sądzie licytacja realności obj. whl. 308 i 526 ks. gr. gm. kat. Stanin Michała Dicka własnych. Wartość szacunkowa 5472 zł. Najniższa oferta 3648 zł. 71

Sąd grodzki Radziechów.

E. 261/29. Edykt. Dnia 23 stycznia 1930 godzina 9-ta odbędzie się w Sądzie biuro Nr. 10, I p. licytacja whl. 415 i 1051 gm. Świrz. Wartość szacunkowa wynosi 6050 zł., zaś wartość przynależności 1750 zł., najniższa oferta wynosi 4033 zł. 33 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie. Prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 70

Sąd grodzki, Oddział V.
Przemyślany, 16 listopada 1929.

E. 2803/28. Edykt licytacyjny. Dnia 10 stycznia 1930 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 5 gm. Pogorzany Władysława Rymarczyka własnej. Cena szacunkowa wynosi 18.825 zł. 50 gr., najniższa oferta 12.550 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym Sądzie. 68

Sąd grodzki.
Limanowa, 4 grudnia 1929.

E. VIII. 5629/28/30. Edykt licytacyjny. Dnia 19 lutego 1930 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem, w biurze Nr. 78 tutejszego Sądu, odbędzie się licytacja realności, należących do spadkobierców błp. Izraela Ringla w Borysławiu, z domem mieszkalnym Nr. 1406 w Borysławiu przy ulicy Drohobyckiej, objęty whl. 99 i 296 ks. Borysław. Wartość szacunkowa whl. 99 — 4.075 zł. Najniższa oferta 2.038 zł., zaś whl. 296 wartość szacunkowa 12.600 zł. Najniższa oferta 6.300 zł. — Obie powyższe realności tworzą gospodarczą całość, gdyż dom stoi częściowo na pierwszej, zaś częściowo na drugiej realności. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną, muszą być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytac., gdyż później przeciw nabywcy w dobrej wierze nie będą mogły być dochodzone. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tutejszego Sądu. 67

Sąd grodzki Oddział VIII.
Drohobycz, 28 listopada 1929.

E. 1825/29/3. Edykt licytacyjny. Dnia 6 lutego 1930 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja whl. 1726 gm. Czercze obejmującego pgr. 3962/26 rola wartości szacunkowej 660 zł., a najniższej oferty 440 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 38

Sąd grodzki, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 9 grudnia 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

OBWIESZCZENIE.

Pan Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie wyznaczył w tutejszym Trybunale na rok 1930, 4 kadencje Sądów przysięgłych, które odbyć się mają w dniach 3 lutego, 5 maja, 8 września, 10 listopada 1930 o godz. 9 rano. Dla tych czterech kadencji ustanowiono Prezesa Sądu okręgowego Stanisława Tytusa Lindnera przewodniczącym, zaś sędziów Sądu okręgowego Dymitra Ostrowskiego, Włodzimierza Zarzyckiego, Józefa Mieszkowskiego, Zygmunta Gostkowskiego, Feliksa Tilpa, dra Eugenjusza Jankiewicza i Ignacego Rosenbauma zastępcami przewodniczącego. 34

Prezes Sądu okręgowego.
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 239/29/24. W sprawie ugodowej Berla Sperbera i Borucha Lustiga, kupców we Lwowie. Wobec zmiany propozycji ugodowej na 25% odracza się audjencję na 10 stycznia 1930 godz. 9½ biuro Nr. 18 tut. Sądu. 21

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 28 listopada 1929.

Sa 54/29/58. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą 17 kwietnia 1929 do majątku dłużnika Bernarda Frieda, kupca we Lwowie jest zakończone. 28

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 26 listopada 1929.

Sa 264/29/39. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 6 grudnia 1929 między dłużnikiem Ignacem Katy właścicielem składu zegarmistrzowsko-jubilerskiego we Lwowie a jego wierzycielami. 27

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 13 grudnia 1929.

Sa 183/29/24. W sprawie ugodowej Chai Scheuer, kupcowej w Sokalu zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużniczki tus. uchwałą z 10 sierpnia 1929. 26

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 31 października 1929.

Sa 65/29/46. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Nuchima Leiby vel Leona Haglera — piekarza we Lwowie jest zakończone. 25

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 25 października 1929.

Sa 229/29/115. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 7 listopada 1929 między dłużnikiem Joelem Messingem, kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 23

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 20 listopada 1929.

Sa 275/29/19. W sprawie ugodowej Herscha Strieglera w Cieszanowie, wobec podwyższenia propozycji ugodowej na 40% — odracza się audjencję ugodową na 21 stycznia 1930 godzina 9¾ biuro 18. 24

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 17 grudnia 1929.

Sa 125/28/49. W sprawie ugodowej dłużnika Józefa Koppelmana, kupca we Lwowie — Sąd Apelacyjny uchwałą z 9 lipca 1929 R. V. 449/29 odmówił zatwierdzenia ugody, zawartej na audjencji ugodowej 14 marca 1929 między wymienionym dłużnikiem a jego wierzycielami. 22

Sąd okręgowy.
Lwów, 15 lipca 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 377/29. Łuć Korol, urodzony 1859, z Tomaszowiec, woźnica, zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Marją Babij, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 11258

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 sierpnia 1929

T. 531/29. Jakim Czerepacha, urodzony 1877, z Hanusowiec, żołnierz, zaginał roku 1917. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Mychajła Wowka w Hanusowcach o zaginioinym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 listopada 1929. 11257

T. 228/29. 1) Wasyl Buczkowski, urodzony 14 maja 1886 w Ponikowicy małej, powiat Brody i 2) Teodor Buczkowski, urodzony 7 sierpnia 1894 w Ponikowicy małej, powiat Brody, zaginęli od roku 1915 jako żołnierze austrjaccy na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Rubina w Złoczowie. 11067

Sąd okręgowy.
Złoczów, 5 listopada 1929.

T. 99/27. Andruch Szyszka, urodzony 24 listopada 1878 w Niwicach, powiat Radziechów, zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Oleśnickiego w Złoczowie. 11066

Sąd okręgowy.
Złoczów, 21 listopada 1927.

T. 102/29. Hawryło Stecków urodzony 22 kwietnia w Niesłuchowie powiat Kamionka strum. zaginął od roku 1915 jako wychodźca wojenny w Rosji. Wdrażajac postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra M. Schwagera w Złoczowie. 11192

Sąd okręgowy.
Złoczów, 6 listopada 1929.

T. 105/29. Konrad Kowaluk urodzony 19 września 1887 w Dernowie powiat Kamionka str. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowania celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Kitaja w Złoczowie. 11193

Sąd okręgowy.
Złoczów, 22 października 1929.

T. 109/29. Michał Łakocki urodzony 21 listopada 1875 w Załoźcach starych powiat powiat Zborów zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Kitaja w Złoczowie. 11194

Sąd okręgowy.
Złoczów, 2 pazdziernika 1929.

T. 110/29. Michał Fedorowicz urodzony 20 listopada 1878 w Załoźcach starych, powiat Zborów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy sąd lub kuratora adwokata dra Geretę w Złoczowie. 11195

Sąd okręgowy.
Złoczów, 17 września 1929.

T. 145/29. Stefan Poznachowski urodzony 13 sierpnia 1893 w Zborowie zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra W. Teichmana w Złoczowie. 11196

Sąd okręgowy.
Złoczów, 30 września 1929.

T. 161/29. Teodor Szybel urodzony 20

T. 179/29. Iwan Śluz urodzony 8 lipca 1886 w Dobrotworze powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postepowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Barascha w Złoczowie. 11198

Sąd okręgowy.
Złoczów, 12 października 1929.

T. 203/29. Grzegorz Powaluk urodzony 8 I. 1899 w Kniażem powiat Złoczów zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukr. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata dra Mittelmana w Złoczowie. 11199

Sąd okręgowy.
Złoczów, 15 października 1929.

T. 220/29. Józef Sobaszek urodzony 24 maja 1893 w Sobaszkach ad Adamy powiat Kamionka str. zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Wania w Złoczowie. 11200

Sąd okręgowy.
Złoczów, 28 października 1929.

T. 679/28. Tomasz Jemioła urodzony 1883 z Majdanu średniego żołnierz zaginął 1914 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Rzeszutkę w Domadzynie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 27 lipca 1928. 11237

T. 433/29. Mikołaj Krawczuk urodzony 1885 z Pniowa żołnierz miał umrzeć 1917 r. w Blumau. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jana Belwinę w Pniowiu o zaginionym do 6 miesięcy. 11236

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 października 1929.

T. 476/29. Iwan Ciuper urodzony 1897 z Winogradu wydaliwszy się 1917 roku do Rosji zaginął. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku, 11235

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 października 1929.

T. 463/29. Michał Ołeksiuk urodzony 1880 z Hołynia żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Semka Ołeksiuka w Hołyniu o zaginionym do 6 miesięcy. 11234

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 listopada 1929.

T. 420/29. Onufry Szwediuk urodzony 1884 z Jamnej żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Jakubiaka w Jamnej o zaginionym do 6 miesięcy. 11233

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 października 1929 r.

Petro Dołotko urodzony 1876 roku z Bohorodczan starych żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jurka Sobryczuka w Bohorodczanach starych o zaginionym do 6 miesięcy. 11239

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 października 1929.

T. 472/29. Wasyl Kisełyczuk urodzony 1892 roku z Starych Bohorodczan żołnierz zmarł 1915 r. w Ożydowie. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 11240

Sąd okręgowy.
Stanisławów 25 października 1929

T. 425/29. Dmytro Trinczuk urodzony 1896 z Puźnik żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Jeńczuka w Puźnikach o zaginionym do 6 miesięcy. 11242

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 15 listopada 1929.

T. 398/29. Stefan Tymkiw urodzony 1898 w Temerowcach żołnierz zaginął roku 1917. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Ołeksę Ornata w Temerowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 11243

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 października 1929

lutego 1882 w Sokołówce, powiat Kamionka str. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo z Paraskewją Kozak zawartego za rozwiązane wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Schechtla w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 6 listopada 1929. 11197

T. 405/29. Dmytro Czaban urodzony 1886 z Miłowania żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Hawrysza w Miłowaniu o zaginionym do 6 miesięcy. 11244

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 października 1929.

T. 414/29. Iwan Niczwyd urodzony 1892 z Oleszy żołnierz zaginął roku 1914 Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Helenę Kłonowską w Oleszy o zaginionym do 6 miesięcy. 11245

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 15 listopada 1929.

T. 410/29. Dmytro Kłymowicz urodzony 1879 z Jamnej żołnierz miał umrzeć w niewoli rosyjskiej 1915 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Pawluka w Jamnej, o zaginionym do 6 miesięcy. 11246

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 listopada 1929.

T. 413/29. Iwan Łegyń urodzony 1888 z Dubowiec żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Piotra Kierdiaka w Dubowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 11247

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 października 1929.

T. 505/29. Michał Semulak urodzony 1890 w Monasterczanach żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę K·icaka w Monasterzyskach o zaginionym do 6 miesięcy. 11248

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 października 1929.

T. 504/29. Iwan Zawyjowicz urodzony 1886 z Delatyna żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Staniszczuka w Delatynie o zaginionym do 6 miesięcy. 11249

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 listopada 1929.

T. 490/29/4. Michał Monasterecki urodzony 1863 z Maniawy woźnica wojskowy zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 11250

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 18 listopada 1929.

T. 537/29. Petro Litwiniec urodzony roku 1872 z Ciężowa żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Mychasia Litwińca w Ciężowie o zaginionym do 6 miesięcy. 11251

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 27 listopada 1929.

T. 449/29. Iwan Goj urodzony 1884 z Zagwoździa żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Zubala w Zagwoździu o zaginionym do 6 miesięcy. 11252

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 października 1929

T. 485/29. Nykoła Szopeniuk urodzony 1887 z Dobrowlan żołnierz zaginął roku 1917. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Jakówowa w Kołodziejówce o zaginionym do 6 miesięcy. 11253

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 listopada 1929.

T. 484/29. Wasyl Olijnyk urodzony 1875 w Ladzkiem szlacheckiem żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Ostasza w Ladzkiem szlacheckiem o zaginionym do 6 miesięcy. 11254

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 26 listopada 1929.

T. 5/28. Aleksy Łojko syn Tymoteusza urodzony w Wierzbianach 1856 powołany do swiadczeń wojennych od 1915 nie daje znaku życia. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 11292

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 3 marca 1928.

T. IV. 99/29/4. Edykt. Walenty Sęderek syn Jana i Katarzyny urodzony 1 stycznia 1894 i zamieszkały w Poimiu jako żołnierz 58 pułku piechoty b. armji austr. zaginął na wojnie światowej na froncie włoskim od sierpnia 1915 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 11311

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, dnia 30 listopada 1929.

M. W. K. T.

a nasze drogi wodne.

Podobnie jak rozwój automobilizmu, w wysokim stopniu zależy od stanu i gęstości dróg bitych, tak rozwój żeglugi rzecznej, uzależniony jest od stopnia spławności i gęstości wodnych szlaków komunikacyjnych.

Długość dróg wodnych z rozwiniętą żeglugą wynosi w Polsce zaledwie 1.863 klm. Jest to bardzo mało, jeśli się zważy, że Francja posiada dróg wodnych 12.000 km, a Niemcy 10.000 klm. Mimo, że ruch na drogach wodnych stale u nas wzrasta, stanowi on tylko 3.1% w ruchu towarowym i 7% ogólnego ruchu pasażerskiego i towarowego, gdy w Niemczech wynosi on 25 i 33%.

Biorąc pod uwagę, że przewóz drogą wodną jest 4—5 razy tańszy od przewozu koleją, staje się jasnem, dlaczego zapewnienie Polsce jak najgęstszej sieci dróg wodnych, jest sprawą tak doniosłej wagi. W pierwszym rzędzie chodzi tu o połączenie zagłębia węglowego z brzegiem morskim, czyli o t. zw. kanał węglowy, któryby biegł z zagłębia przez Łódź, Łęczycę, jeziora kujawskie do Wisły, a stąd dalej do morza, oraz o arterję wodną z zachodu na wschód przez Noteć, kanał bydgoski, Brdę, Wisłę (od Torunia do Modlina), Bug-Narew, Bug-Muchawiec, kanał królewski i Prypeć.

Całokształt potrzeb naszych w tej dziedzinie zobrazuje nam jasno Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu 1930 r.

———

SPRAWY GOSPODARCZE.

Ceny w listopadzie 1929 r. Ogólny wskaźnik cen hurtownych podniósł się w listopadzie z 93,1 do 94,7 pod wpływem wzrostu cen zbóż. Ceny hurtowne artykułów przemysłowych naogół wykazały w dalszym ciągu tendencję zniżkową, wywołaną zasadniczo warunkami rynku światowego. Spadały więc ceny bawełny, juty, skór, cynku, cyny i ołowiu. Ceny wełny, które również od szeregu miesięcy posiadają tendencję zniżkową, wykazały sezonowy wzrost. Również sezonowo wzrosły ceny drzewa opałowego. Ceny innych podstawowych surowców, a przedewszystkiem węgla i żelaza, pozostały bez zmian.

Ceny wyrobów gotowych nie uległy naogół poważniejszym zmianom. W związku ze spadkiem cen juty spadły ceny worków jutowych. Ceny mebli zarówno biurowych, jak i giętych wykazały niewielki wzrost. W grupie tkanin silny spadek cen tkanin wełnianych i słabszy bawełnianych został prawie całkowicie zrównoważony dość silnym wzrostem cen wyrobów dzianych i tkanin jedwabnych. Lekka zwyżka cen obuwia skórzanego pozostaje w związku z względnie pomyślną konjunkturą słabego jeszcze w Polsce przemysłu obuwia mechanicznego.

———

Międzynarodowa wystawa zwierząt futerkowych. W końcu listopada r. b. odbyła się w Paryżu międzynarodowa wystawa zwierząt futerkowych, na której wystawiono 120 lisów srebrzystych, szopy, norki, piżmowce. Pozatem wystawiono przeszło 500 sztuk królików, w tej liczbie dużo rexów t. j. królików z zanikiem włosa szerstnego lecz zato z dobrem podszyciem. Wymienione króliki cieszą się znacznem powodzeniem lecz niestety ceny na nie są jeszcze bardzo wysokie. Obecnie wystawiono rexy w kilkunastu odmianach. Wystawa naogół była dość dobrze zorganizowana lecz nie była to impreza w ścisłem tego znaczenia międzynarodowa, bowiem w rzeczywistości wystawcami byli przeważnie hodowcy z Francji oraz kilku z Niemiec i Szwajcarji. Atrakcją tej wystawy była również grupa owiec karakułów. (Arol).

———

Giełdy.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 3 stycznia 1930.

W obrotach zastój.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie bardzo słabe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 3 stycznia 1930.

Sytuacja naogół bez zmiany, tylko otręby pszenne nieco podrożały.

Usposobienie spokojne.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 grudnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·00	8·90·00	8·86·00
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·42·00	124·73·00	124·11·00
Holandja	358·95·00	359·85	358·05
Kopenhaga	238·55·00	239·15·00	237·95·00
Londyn	43·40·50	43·51·00	43·30·00
Nowy Jork	8·88·03	8·90·03	8·86·03
Paryż	35·02·00	35·11·00	34·92·00
Praga	26·33·00	26·39·00	26·27·00
Szwajcarja	172·58·00	173·01·00	172·15·00
Sztokholm	239·75·00	240·35·00	239·15·00
Wiedeń	125·26·00	125·57·00	124·95·00
Włochy	46·57·00	46·69·00	46·45·00

5% pożyczka konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 66·50 65·75 66·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 stycznia 1929

Bank Dysk.	125·00	Modrzejów	18·00
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	61·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	21·00
Bank Polski	175·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	51·00	Zieleniewski	67·00
Siła i światło	95·00	Zawiercie	10·50
Spiess	105·00	Haberbusch	104·50
Warsz. cuk.	27·00	Borkowski	11·00
Węgiel	50·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	49·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	37·00	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	40·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 3 stycznia 1929

Bank Przem.	80·00	Siersza d	46·00
Bank Polski	180·00	Parowozy	22·00
Zieleniewski	60·00	Chodorów	156·00
Piasecki	12·00	Niemojewski	281·00
Tohan	5·00	Chybie	38·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 3 stycznia 1929

Berlin	169·19·00	Czerniowce	44·50
Budapeszt	124·13·00	Austr. kol. p.	19·30
Bukareszt	4·22·45	Goleszów	261·00
Kopenhaga	189·80	Cement	89·50
Londyn	34·50·00	Browary	117·00
Medjolan	37·12·50	Alpiny	32·80
N. Jork	70·09·00	Berg u. Hüt.	804·00
Paryż	27·90·50	Poldi Hütten	157·25
Praga	20·98·50	Prager Eisen	440·00
Warszawa	79·92·00	Rima	98·50
Zurych	137·53·00	Skoda	339·50
Renta majowa	00·97	Siersza	14·00
Renta lutowa	01·01	Silesia	13·10
Dunaj S. Adria	87·95	Zieleniewski	46·00
Bankverein	21·03	Apollo	108·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·40
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	4·07
Hipoteczny	75·00	Galicja	31·00
Kompas	12·50	Nafta	28·00
Länderbank	26·10	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	97·06·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3 stycznia 1929

N. Jork	4·87·93	Niemcy	20·43·08
Holandja	12·09·25	Szwajcarja	25·13·00
Francja	123·92	Praga	164·75·0[illegible]
Belgja	34·89·07	Wiedeń	34·66·00
Włochy	93·21·00	Warszawa	43·43

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3 stycznia 1929

Paryż	20·28·75	Berlin	123·00·00
Londyn	25·14·50	Wiedeń	72·55·00
Nowy Jork	5·15·50·00	Praga	15·25·00
Włochy	26·99·00	Warszawa	57·75·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 3 stycznia 1929

Londyn	123·93·00	Holandja	10·24·75
N. Jork	25·40·50	Praga	75·40
Włochy	132·95	Niemcy	606·25·00
Szwajcarja	493·00·00	Wiedeń	357·50

OGŁOSZENIA.

RÉNÉ PUJOL. 3)

S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

— Niema nikogo — westchnęła z ulgą Anka. — Padliśmy ofiarą mistyfikacji.

— Tem lepiej — odezwała się milcząca dotychczas Janina. — Nie lubię tragedji, wolę zawsze wesołą komedję.

— A gdybyśmy spróbowali dotrzeć na pierwsze piętro — zaproponował Sempé, który napróżno myszkował wzdłuż ścian.

— Nie znajdziemy tam nic ciekawego, chyba, że zobaczymy z okna widok na okolicę.

Ale i ta kompensata ich zawiodła, gdyż gęste drzewa zasłaniały zupełnie horyzont. Rozczarowani zeszli nadół.

— No, teraz zobaczyliśmy już chyba wszystko. Nie mamy poco zatrzymywać się tu dłużej. Jedźmy stąd.

Vallê napychał swoją fajkę, co świadczyło u niego o zupełnym powrocie do równowagi.

— Nie mamy się poco śpieszyć. Saint Girons, dokąd mieliśmy jechać jest oddalone stąd najwyżej o trzydzieści kilometrów.

Towarzystwo obeszło raz jeszcze dokoła ruiny zamku i dopiero wtedy rzuciła im się w oczy duża szopa, stojąca nieopodal. Szeroka brama była rozwarta.

— Cóż to jest? — zapytała Anka.

— Zapewne schronisko dla bydła podczas burzy — odpowiedział Sempé, a ponieważ Vallé się zatrzymał, rzucił pytanie:

— Co chcesz zrobić, Jacku?

— Chcę obejrzeć tę budę — odparł zagadnięty.

— Uważaj na upiory! — zaśmiał się Sempé.

Vallé wszedł do szopy i zniknął w ciemnościach. Za chwilę usłyszano jego głos.

— Chodźcie tutaj!

Kobiety poruszyły się.

— Co się stało? Czy jest tam kto?

— Niema nikogo.

— Więc co jest?

— Chodźcie!

Zaintrygowani weszli do szopy. W pierwszej chwili nie zobaczyli nic z powodu panującej ciemności. Rozejrzawszy się, stwierdzili, że szopa była pusta.

— Pocoś nas wołał? — zapytał Sempé.

Inżynier wskazał palcem podłogę przy drzwiach...

— Patrzcie!...

Na ziemi tuż przy wejściu rozpościerała się gęsta, czerwono-czarna kałuża.

Była to krew!...

II.

NIEZNAJOMA.

Saint Girons jest miłą mieściną, zachęcającą turystę do odpoczynku. — Ciche uliczki, ocienione tu i ówdzie rozłożystemi drzewami, woły ciągnące ciężkie wozy, które skrzypią za każdym obrotem kół, słońcem spalone gitany, zachwalające od drzwi do drzwi koszyki własnego wyrobu, wszystko to składa się na całość pogodną i malowniczą. Po kilku dniach dopiero zaczyna się uczuwać nieznośną nudę małego miasteczka, straszliwą, śmiertelną nudę...

Jednak hotele są tu dość wygodne, restauracje doskonałe, a ceny, zwłaszcza, gdy się przybywa z miejscowości kuracyjnych, wprost śmiesznie niskie. Te względy sprawiły, że paryżanie zabawili w Saint Girons dwie doby, chociaż początkowo zamierzali zatrzymać się tu tylko na nocleg.

Krwawa plama była nieustannym tematem ich rozmów, chociaż trudno mieć duszę tragiczną, gdy się siedzi po dobrym obiedzie, smakując stary armagnac podczas gdy patefon rozbrzmiewa nosowemi dźwiękami »alleluja«.

— Czy nie zauważyliście przypadkiem pierza koło szopy? — zapytał Vallé.

Pierza nie zauważył nikt, ale na wsi pierze nie należy do zjawisk nadprzyrodzonych, więc też wszystkim zaczęło się wydawać, że je widzieli.

— Owszem — rzekła Anka. — Więc cóż stąd?

— Co stąd? Wyjaśnienie tajemnicy! Poprostu jakiś włóczęga ukradł kurę u okolicznych sąsiadów i zarżnął ją pod szopą.

— Zapominasz, że zamek nie ma żadnych sąsiadów — zauważył Sempé.

— W promieniu kilku kilometrów na pewno się jakiś znajdzie — odparł Vallé, wytrząsając popiół z fajki — a zresztą mogła kura zawędrować aż pod zamek. Kury odchodzą nieraz bardzo daleko od swego obejścia.

— A te krzyki, któreśmy słyszeli? — zawołała Janina. — A strzały?

— Kawał! Odrazu miałem wrażenie, że to kawał! Zresztą usłyszelibyśmy coś więcej, gdyby naprawdę coś się działo... Mój radjoaparat nastawiony jest bez przerwy na falę 420 metrów, mimo to głośnik milczy uparcie.

Miejscowe gazety nie zawierały także sensacyjnych wiadomości. Nie słychać było o żadnej zbrodni w okolicy. Znaleziono wprawdzie martwego człowieka na drodze do Lannemezan, ale stwierdzono, że zmarł nagle na anewryzm serca.

Popołudniowy pociąg przyniósł ostatnie wydanie dzienników. Sempé poszedł zaopatrzyć się w gazety, podczas gdy reszta towarzystwa przebierała się w hotelu.

(C. d. n.)

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.